DZIŚ 8 STRON

SPORT

Nr. 7 — (161) Katowice-Kraków, 27 stycznia 1947 r. Cena 8 zł.

W SZWAJCARII MÓWIĄ:

ZA DUŻO ZŁOTYCH MEDALI

POWĘDROWAŁO DO WIEDNIA -- SZYLING PÓJDZIE W GÓRĘ

AKADEMICKIE MISTRZ. ŚWIATA W DAVOS ZAKOŃCZONE

Davos (obsł. wł.). W niedzielę 26 bm. zakończyły się siódme akademickie mistrzostwa świata w sportach zimowych.

Zawody przyniosły olbrzymi sukces drużynie austriackiej, która na ogólną ilość 15-tu konkurencyj, wygrała 9, zabierając ze sobą do Wiednia 9 złotych medali.

Dla Austriaków szczególnie pomyślnymi okazały się dwa ostatnie dni zawodów t. j. **sobota i niedziela,** kiedy to królowali oni niepodzielnie tak w konkurencjach męskich jak i kobiecych, w biegu zjazdowym, slalomie, kombinacji alpejskiej, a dalej w skokach i w jeździe figurowej panów.

Austriacy wyprzedzili zdecydowanie inne drużynie w klasyfikacji ogólnej. Drugim miejscem podzieliły się Finlandia i Węgry, zdobywając po dwa medale. Czechosłowacja i Polska wygrały po jednej konkurencji — w sumie dwa złote medale.

Klasyfikacja szczegółowa przedstawia się następująco:

I — KONKURENCJE KOBIECE

Bieg zjazdowy — Dagmar Rohm (Austria).

Slalom — Dagmar Rohm (Austria).

Kombinacja alpejska — Dagmar Rohm (Austria).

Jazda figurowa na lodzie — Eva Sari (Węgry).

II — KONKURENCJE MĘSKIE

Bieg zjazdowy — Egon Schoepf (Austria).

Slalom — Egon Schoepf (Austria).

Kombinacja alpejska — Egon Schoepf (Austria).

Bieg płaski — A. Scholtz (Austria).

Skoki — Delekart (Austria).

Kombinacja norweska — Atsuinen (Finlandia).

Jazda figurowa na lodzie — Edi Raede (Austria).

Jazda szybka na lodzie — Lauri Parkinen (Finlandia).

Hokej na lodzie — Drużyna czechosłowacka (Czechosłowacja).

Sztafeta 4 x 8 km — Drużyna polska (Polska).

Jazda figurowa parami — Telessi i Kiralli (Węgry).

KLASYFIKACJA OGÓLNA:

1) Austria 9 pierwszych miejsc;
2) Węgry 2 pierwsze miejsca;
3) Finlandia 2 pierwsze miejsca;
4) Polska 1 pierwsze miejsce;
5) Czechosłowacja 1 pierwsze miejsce.

SOBOTA DNIEM AUSTRIACKIM

Davos (obsł. wł.). W miarę, jak VII Mistrzostwa Akademickie zbliżały się ku końcowi wzrastało zainteresowanie i napięcie, zwłaszcza, że sukcesami poprzednich dni podzieliły się głównie trzy drużyny: Austrii, Polski i Czechosłowacji i nie można było przewidzieć, która z wybijających się na czoło drużyn odniesie ostateczne zwycięstwo.

Pierwszym punktem programu sobotniego była wstępna jazda figurowa pań, w której doskonale wypadły dwie siostry węgierki Eva i Maria Sari, przed Czeszką Mazakową.

W hokeju na lodzie reprezentacja akademicka Węgier rozprawiła się z drużyną holenderską 12:2. Tym samym po ostatnim meczu klasyfikacja hokejowa pszedstawiała się ostatecznie następująco:

1 — Czechosłowacja;
2 — Szwajcaria;
3 — Węgry;
4 — Holandia.

Szwajcaria zdobyła wicemistrzostwo świata przed Węgrami, mając tę samą ilość punktów, ale lepszy stosunek bramek.

Skolei nastąpiły bardziej atrakcyjne konkurencje: **bieg zjazdowy pań i panów.** Trasa wbrew przewidywaniom okazała się dosyć trudną, zwłaszcza w swej dolnej części, poniżej Kanonenhof. Nie obeszło się bez karkołomnych nieraz upadków, ale już po pierwszych sekundach widać było, że największe szanse ma austriaczka **Dagmar Rohm,** która jechała niesłycnanie odważnie zdobywając też mistrzostwo świata w biegu zjazdowym przed Czeszką Nekwapilową.

W biegu zjazdowym panów zwycięstwo odniósł typowany zresztą na pierwsze miejsce Austriak **Egon Schoepf.** Wicemistrzostwo zdobył jego kolega Lecuot, trzecim był Berchtold, Szwajcaria.

Również i dalsze konkurencje: slalom i kombinacja alpejska utwierdziły tylko supremację pary austriackiej Rohm i Schoepfa.

W klasyfikacji ogólnej konkurencyj narciarskich na pierwszym miejscu uplasowała się tym samym Austria, drugą była Polska, a trzecią Szwajcaria.

Po pracowitym dniu nastąpiło odprężenie wieczorem, kiedy to w imieniu rządu szwajcarskiego prez. Petitpierre wydał na cześć zawodników bankiet.

Ostatni 8-my dzień zawodów rozpoczęły łyżwiarki.

W figurach, piruetach okazały się bezkonkurencyjne Eva i Maria Sari, którym usiłowała zagrozić **Czeszka Mazakowa.** Obie Węgierki zajęły jednak ostatecznie pierwsze i drugie miejsca.

W jeździe figurowej panów królował Edi Raede, nie mając prawie zupełnie rywala. Na drugim miejscu uplasował się Kiralli (Węgry), a na trzecim Dedicz (Czechosłowacja).

Kiralli za to zrewanżował się w jeździe parami, zdobywając ze swą partnerką Telessi mistrzostwo świata dla Węgier.

Pięknym finałem 8-dniowych zawodów był kulminacyjny punkt programu — skoki.

Już po drugim skoku prowadził zdecydowanie Austriak Delekart, który wykazał dużą klasę i świetne opanowanie skoku. Delekart górował też nad **Finem Atsuinenem,** zdobywając mistrzostwo świata pięknym skokiem 68 metrów. Był to najdłuższy skok igrzysk. Fin uplasował się na drugim miejscu. **Trzecim był Austriak Maricz.**

Skoki zakończyły VII igrzyska akademickie świata w Davos. Zawody rozegrane w atmosferze międzynarodowego sportowego koleżeństwa i na wysokim poziomie technicznym.

Najlepiej jednak wyszła na Daos Austria.

W Davos kursuje następujące powiedzenie: „Złote medale płyna do Wiednia w takich ilościach, że kurs szylinga skoczy błyskawicznie do góry".

CZY NOWY REKORD ŚWIATA W SKOKU WZWYŻ

Paryż. Francuski dziennik sportowy Equipe — Elans podaje sensacyjną wiadomość o ustanowieniu nowego rekordu światowego w skoku wzwyż. Nowym rekordzistą ma być mieszkaniec Konga belgijskiego i naczelnik szczepu Battut Sid. Uzyskał przed oczami wiarogodnych członków wysokość 249 cm.



WISŁA CZY CRACOVIA?

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI NIE WYŁONIŁY JESZCZE NAJLEPSZEGO ZESPOŁU

Łódź. Trzy dni trwające rozgrywki finałowe omistrzostwo Polskie w hokeju na lodzie nie dały nam mistrza.

Przed łódzkimi finałami przewidywania większości sprowadzały się do tego, że przyszłego mistrza widziano w krakowskiej Wiśle. Wisła naogół pokładanych w niej nadziei nie zawiodła i gdyby nie pechowa porażka z ŁKS-em to bezapelacyjnie wywiozłaby tytuł mistrza Polski z Łodzi. Wisła była też istotnie najlepszą drużyną turnieju co podkreślają wszyscy jej zwolennicy i przeciwnicy.

ŁKS Łódź, który w roku ubiegłym zdobył tytuł wicemistrza Polski wypadł obecnie dużo słabiej. Drużyna ódzka składająca się z samych weteranów tej gałęzi sportu wysiliła się jedynie w meczu z Wisłą. To było jednak wszystko na co łodzian było stać. Następne spotkanie obnażyły bezlitośnie ich słabość. Jeśli ŁKS w przyszłości nie da swojej drużynie zastrzyku młodej krwi, to ciężko mu będzie uzyskać jakiś sukces nawet z drużynami krajowymi.

Lechia Poznań zgodnie z przewidywaniami okazała się drużyną najsłabszą odbiegającą daleko o dpoziomu np. **Wisły i Cracovii** nie licząc pozostałych drużyn, które dzięki pechowi i fatalnemu rozstawieniu do finałów się nie dostały.

Jak już wspomnieliśmy turniej łódzki nie wyłonił mistrza Polski, Ponieważ par. 70 postanowień PZHL przewiduje w wypadku jeśli dwie drużyny mają równość punktów trzecie decydujące spotkanie. **Spotkanie to między Wisłą a Cracovią** odbędzie się jeszcze prawdopodobnie w bież. tygodniu **w Katowicach ew. Krakowie.**

Trzy dni rozgrywek dały możność obserwacji elity hokejowej Polski. Elita ta w porównaniu rokiem ub. zrobiła **wielkie postępy,** ale nie osiągnęła poziomu przedwojennego. Wszyscy nasi czołowi gracze, aczkolwiek nie brak im talentu i umiejętności, grają systemem starym niemodnym już i trening w Budziejowicach przed mistrzostwami świata, jest nieodzowny. Może choć w tym krótkim czasie gracze nasi zapoznają się z arkanami gry nowoczesnej.

Kapitan sportowy PZHL Wacław Kuchar na podstawie poczynionych obserwacji sklasyfikował naszych najlepszych graczy, którzy brali udział w turnieju.

Wśród napastników stawia ona na 1 miejscu **Palusa** z Wisły, a na **2 Jasińskiego** z tego samego klubu. 3 i 4 lokatę dał p. Kuchar. Marchewczykowi i Wołkowskiemu.

Najlepszymi **naszymi obrońcami** wg. zdania kapitana są Kasprzycki z Cracovii i Sokołowski z Wisły. **W bramce** najlepiej spisywał się Makutynowicz z ŁKS-u i Maciejko.

Wyżej wymieniona ósemka napewno znajdzie się w Budziejowicach i Pradze. Tak pokrótce przedstawiałaby się spostrzeżenie i refleksje poturniejowe.

Dla lepszej orjentacji całej batalii na tafli lodowej w Łodzi podajemy poniżej tabelkę rozgrywek finałowych.

1) Wisła Kraków	3	4	13:5
2) Cracovia	3	4	12:6
3) ŁKS	3	3	5:7
4) Lechia	3	1	3:15

Śląsk - Poznań W PŁYWANIU 58:82

Poznań. W meczu pływackim Poznań wygrał ze Śląskiem 82:58. Szczegółów tego spotkania na skutek uszkodzenia linii telefonicznej nie jesteśmy w stanie podać i uczynimy to w następnym numerze Sportu.

REPREZENTAC. ZAWODNIK POLSKI GRACZ RZUCA BUTELKĘ Z WÓDKĄ NA RING W SĘDZIEGO NA MECZU IKS -- WISŁA

WIELKI SKANDAL W KRAKOWIE

Kraków (tel. wł.) Hala Ośrodka WF i PW, w której odbyły się niedzielne zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy IKS-em Wrocław a. Wisłą, **Kraków był widownią niesłychanego skandalu nienotowanego dotychczas w kronikach sportowych Krakowa.** Po walce w wadze lekkiej Waluga — Dudzik, w której ogłoszono wynik przyznający zwycięstwo zawodnikowi wrocławskiemu, **wybuchła na widowni niesamowita wrzawa, orgia gwizdów i protestów.** Równocześnie poleciały z dalszych miejsc kamyki na ring z których jeden ugodził w policzek Bogu ducha winnego doskonale prowadzącego zawody i słusznie mającego opinię najlepszego sędziego w Polsce dyr. Zapłatkę. **Mało tego, na ring została wrzucona butelka z wódką, opryskując obficie sędziego Gruszczyńskiego z Poznania.** Na widowni powstała bójka, niesamowity tumult, którym kres położył dopiero patrol Milicji Obywatelskiej.

Z przykrością przychodzi stwierdzić, że jednym z tych niesamowitych awanturników był reprezentacyjny piłkarz Krakowa i Polski **Mieczysław Gracz** z TS Wisła, desygnowany ostatnio przez kapitana OZPN-u do repr. kontynentu przeciwko Anglii.

Według zeznań naocznych świadków Gracz miał rzucić podobno ową flaszkę na ring. Gdy powstała bójka dookoła niego przyszedł mu w sukurs drugi nietrzeźwy osobnik, którego dopiero siłą wyprowadzono z sali, kładąc kres skandalicznym zajściom. **Przeprowadzone śledztwo przez właściwe czynniki wykaże niewątpliwie, jaką rolę odegrał Gracz w tej nienotowanej w Krakowie awanturze.** Jeżeli okaże się winnym musi bezwzględnie ponieść najsurowsze konsekwencją swego zachowania.

Podkreślić należy z uznaniem, energiczne wkroczenie sędziego ring. dyr. Zapłatki, który przez megafon zapowiedział, że jeżeli jakkolwiek przedmiot spadnie jeszcze na ring, przerwie zawody i dokończenie ich odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. To poskutkowało i na widowni panowała do końca zawodów zupełna cisza. Dalsza część zawodów odbyła się w normalnych warunkach.

Zawody dwóch outsiderów tabeli zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 9:7. Jest to pierwsze zwycięstwo Wisły odniesione w tegorocznych rozgrywkach. Początkowo prowadził IKS i Wisła dwukrotnie wyrównywała na 3:3 i 5:5. Dopiero trzy ostatnie spotkania zadecydowały o zwycięstwie Wisły.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: na pierwszym miejscu zawodnicy Wrocławia:

Waga musza Kuranda wygrał na punkty z początkującym Zagórnym, mając przez wszystkie trzy spotkania przewagę.

Waga kogucia Szymonowicz nie rozstrzygnął walki z Basterem.

Waga piórkowa walczący zamiast Miszczuka Kupis przegrał przez t. k. o. z Gromalą w III rundzie.

W wadze lekkiej przyznano zwycięstwo na punkty Waludze w spotkaniu z Dudzikiem, które wywołało na wstępie opisaną awanturę.

Waga półśrednia Rinkiewicz przegrał przez t. k. o. w II-giej rundzie do Natkańca.

Waga średnia Horboń przegrał w II-giej rundzie przez t. k. o. do Matuły.

Waga półciężka Borodajkiewicz przegrał na punkty do Żbika.

Waga ciężka Ciecwierz wygrał przez k. o. z Kolutem.

Na ringu sędziował dyr. Zapłatka, na punkty pp. Drabiński Markowski i Gruszczyński. Widzów 4 tysiące.

Czesi zwyciężają Rumunię 5:0 a Anglia - Szwajcarię 4:1

W ROZGRYWKACH O PUCHAR EUROPY W PING-PONGU

CZECHOSŁOWACJA — RUMUNIA 5 : 0.

Bukareszt. W piątek w Bukareszcie odbyło się półfinałowe spotkanie ping - pongowe strefy wschodniej o Europejski Puchar ping - pongowy. Spotkanie to zakończyło się łatwym zwycięstwem Czechów w stosunku 5:0.

Poszczególne wyniki tego spotkania przedstawiały się następująco: Tereba (Cz) — Naumescu (R) 3:2, Szlar (Cz) — Garabadian (R) 3:0, Szlar, Sztipek (Cz) — Dawidescu, Urschitz (R) 3:1, Tereba (Cz) — Garabadian (R) 3:0, Szlar (Cz) — Naumescu (R) 3:0.

Zwycięstwem tym drużyna czeska zakwalifikowała się do finału strefy wschodniej gdzie spotka się z ping - pongistami Szwecji.

ANGLIA — SZWAJCARIA 4:1.

Londyn. W Londynie odbyło się ćwierćfinałowe spotkanie w grupie zachodniej o Europejski Puchar ping - pongowy. Zwycięstwo odnieśli ping - pongiści angielscy 4:1, kwalifikując się do dalszych rozgrywek.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Harrower (A) — Stadelhoffen (Sz) 3:1, Bubley (A) — Urcheti (Sz) 3:2, Filby, Maret (A)— Urcheti, Stadelhoffen (Sz) 3:1, Bubley (A) — Stadelhoffen (Sz) 3:0, Harrower (A) — Urcheti (Sz) 2:3.

WISŁA LEPSZA OD CRACOVII W KOSZYKÓWCE

Kraków. W niedzielę zakończyła się pierwsza runda mistrzostw Krakowa w koszykówce męskiej.

W sobotę zeszłoroczny wicemistrz Polski **Cracovia** uległ po zaciętej walce mistrzowi Krakowa **Wiśle** w stosunku 37 : 43 (12:19).

W **niedzielę** Wisła odniosła drugie zwycięstwo, zwyciężając AZS Kraków 71:34 (26:24).

W tabeli prowadzi obecnie Wisła przed AZS-em.

PREZ. TRUMAN KONFERUJE Z TUNNEYEM

EKSMISTRZ ŚWIATA W BOKSIE NA CZELE SPORTU ANGIELSKIEGO

New York. Słynny exmistrz świata Genna Tuney pogromca Jacka Dempsea został przed kilku dniami przyjęty przez prezydenta USA Harry Trumana, i jak donosi prasa amerykańska ma w najbliższych dniach objąć kierownictwo całego **sportu w USA.**

LINDSTREOEM ZWYCIĘŻA W USA

New York. Na wielkich zawodach narciarskich jakie odbyły się w Beloit w stanie Wiscosin zwycięstwo odniósł znany szwedzki skoczek Eric Lindstroem uzyskując skoki 57,5 m i 59 m drugie miejsce zajął Amerykanin Ralph Biestil (58,5 m i 60 m).

Lindstoem zwyciężył dzięki lepszej technice.

CZY UDA SIĘ NAM REWANŻ W MECZU Z CZECHOSŁOWACJĄ

SZANSE POLSKI W NIEDZIELNYM MECZU BOKS. w WARSZAWIE

Katowice. Niedzielne spotkanie międzypaństwowe Polska — Czechosłowacja będzie 8-mym z kolei, a 3-cim po wojnie.

Dotychczas rozegraliśmy z naszymi sąsiadami 7 spotkań w tej dziedzinie sportu, w których **4 razy odnieśliśmy zwycięstwo, 2 razy zremisowaliśmy a raz przegraliśmy.**

Wyniki spotkań brzmiały następująco:

1929 w Katowicach	12:4
1930 w Pradze	8:8
1931 w Warszawie	8:8
1933 w Poznaniu	10:6
1934 w Warszawie	11:5
1945 w Poznaniu	10:6
1946 w Pradze	7:9

Nasze stosunki z Czechosłowacją w boksie przed wojną nie były najlepsze. Gdy w roku 1930 w Pradze sędziowie zdyskwalifikowali Forlskiego, który swą walkę wygrał przez k. o. drużyna nasza natychmiast po meczu opuściła Pragę rezygnując z bankietu. Dopiero po dwu miesiącach incydent zażegnano.

W trzy lata później w Poznaniu, Czesi zakwestionowali wynik walki w wadze średniej Chmielewski — Pospiszil i zażądali od sędziego Becka okazania legitymacji sędziowskiej. Po otrzymaniu jej nie uznali legitymacji za ważną, twierdząc, że marki przedłużające jej ważność były przyklejone przez niego samego (!!!)

Czesi byli również niezadowoleni z wyniku piątego spotkania rozegranego w październiku 1934 r. w Warszawie z cyklu walk o puchar środkowej Europy. Ówczesny kapitan czechosłowackiego związku p. **Janotka uważał** sędziowanie za nie sprawiedliwe; **jego zdaniem skrzywdzono aż 3 zawodników czeskich i to: Sasinka w walce z Moczką w wadze koguciej, Chundele w walce z Lipińskim w wadze lekkiej oraz Durdzisa w walce z Karpińskim w wadze półśredniej** przyznając zawodnikom czeskim tylko remis, chociaż według jego zdania mieli oni walki zdecydowanie wygrane.

Po tym spotkaniu stosunki sportowe z Czechami zostały w boksie ostatecznie przed wojną zerwane.

Po wojnie Czechosłowacja była pierwszym państwem, z którym PZB nawiązał stosunki sportowe.

5ty mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja odbył się w grudniu 1945 r. w Poznaniu. Wygraliśmy wówczas 10:6.

W 1946 r. odbył się rewanżowy mecz w Pradze, który wygrali Czesi 9:7.

Na Wszechsłowiańskim Turnieju Bokserskim w Pradze również w roku ubiegłym z udziałem pięściarzy ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii doszło do nieoficjalnego meczu Polska — Czechosłowacja. **Przegraliśmy znów 7:9.**

Z JAKIMI SZANSAMI STAJEMY DO SPOTKANIA w WARSZAWIE?

Należało by przypuszczać, że bokserzy polscy tym razem odniosą zwycięstwo. W Pradze **podczas turnieju słowiańskiego** przeżywaliśmy wielkie rozczarowanie i rozgoryczenie. Nasza drużyna zajęła dopiero trzecie miejsce wyprzedzona nie tylko przez bezkonkurencyjną ósemkę ZSRR, ale także przez gospodarzy. **Aczkolwiek pod uwagę bierze się tylko wyniki ogł. przez sędziów i te są dla całego świata miarodajne, to jednak możemy stwierdzić, że od naszego przyszłego przeciwnika byliśmy lepsi.** Gdyby właśnie nie sędziowe krzywdzący nas w sposób wyraźny i dotkliwy, to my, a nie Czesi znaleźlibyśmy się na drugiej pozycji.

Od ostatniego turnieju wszechsłowiańskiego dużo się jednak zmieniło. Obecnie ósemka Czechosłowacji, także nasza ósemka Polski wydają się być dużo silniejsze.

Wystarczy popatrzeć na składy. Czechosłowacja wysyła do Polski nast. ósemkę: Zachara, Strba, Macela, Griga, Blesak, Torma, Carda i Livansky.

Polska przeciwstawia nast. skład: Bazarnik, Grzywocz, Leczkowski, Sowiński, Olejnik, Kolczyński, Szymura, Klimecki.

W składzie Czechosłowacji z bokserów, którzy walczyli w turnieju wszechsłowiańskim znajdujemy Zacharę, Strbę, Carde i Livanskiego. **W ósemce polskiej** z tego czasu pozostali — Grzywocz, Leczkowski, Olejnik, Kolczyński i Szymura. A więc u naszych przeciwników zaszły zmiany **na czterech pozycjach,** a u nas **na trzech.**

BAZARNIK NIE STOI NA POZYCJI STRACONEJ.

W WADZE MUSZEJ zmierzą się **Bazarnik i Zachara.** Polak jest debiutantem, a jego przeciwnik bokserem, który zdobył sobie wielki rozgłos dzięki walce z Segałowiczem. Zachara jest bokserem bardzo dobrym i pokonał już raz nieznacznie zresztą Bazarnika w ramach meczu Gliwice — Bratysława. Wówczas zarówno Bazarnik jak i Zachara nie reprezentowali tej klasy co obecnie. Dziś obydwaj są besprzecznie najlepsi w swoim kraju. Walka powinna być bardzo ciekawa i pełna młodzieńczego temperamentu jaki obydwaj w wielkiej mierze posiadają. **Kto wygra trudno powiedzieć, w każdym razie Bazarnik na straconej pozycji nie stoi.**

PEWNE PUNKTY.

W WADZE KOGUCIEJ Strba walczyć będzie z Grzywoczem. W Pradze walka obydwu przeciwników zakończyła się wynikiem remisowym. Wynik ten skrzywdził Grzywocza w sposób oczywisty. Ślązak spotkanie wygrał i to zupełnie wyraźnie. Strba nie jest zbyt groźnym przeciwnikiem i tym razem Grzywocz powinien udowodnić swoja wyższość.

ZAGADKA NR. 1

W WADZE PIÓRKOWEJ Macela skrzyżuje rękawice z Leczkowskim. Macela jest bokserem mniej znanym. Z polskich bokserów zmierzył się z Sękiem II podczas tournee Warty i pokonał go łatwo. Nie znamy walorów Czecha, ale jeśli Leczkowski pozbył się swojej lekkomyślności jaką grzeszył w Pradze to chyba także będzie miał coś do powiedzenia i punkty może zdobyć.

I NR. „2"

Następnym nowicjuszem w repr. Czechosłowacji jest Griga w LEKKIEJ. Czesi w tej wadze nie mają zbyt dobrych pięściarzy. Dotychczasowy reprezentant Kraliczek był najsłabszym bokserem zespołu. Jeśli Griga jest od niego istotnie lepszy, to też na pewno nie będzie fenomenem, a Sowiński i tym razem powinien zdać egzamin reprezentacyjny.

LICZYMY NA OLEJNIKA

W wadze półśredniej walczyć będzie Blesak z Olejnikiem. Blesak jest pięściarzem dobrze znanym w Polsce. Odznacza się on sympatyczną sylwetką i inteligentnym sposobem walki. Czech zremisował z Kowalskim w ramach meczu Polska - Czechosłowacja i przegrał z Grądkowskim w Katowicach w meczu Słowacja - Śląsk. Olejnik reprezentuje wyższą od niego klasę i powinien sobie z Czechem dać radę.

CZY KOLCZYŃSKI JEST NADAL BEZKONKURENCYJNY W EUROPIE

„Clou" spotkania stanowić będzie walka Tormy z Kolczyńskim.

Torma ma za sobą remis ze Szcerbakowem, jednym z najlepszych bokserów turnieju słowiańskiego i według zdania znawców reprezentuje on najwyższy kunszt bokserski. Dla Kolczyńskiego będzie on najpoważniejszym przeciwnikiem po wojnie. Jeśli Kolczyński wygra, to będzie można twierdzić, że jest on nadal najlepszym w Europie w swojej wadze. Trudno się spodziewać, aby Kolczyński przegrał w Warszawie, ale wszystko jest możliwe.

PUNKTY SZYMURY POWINNY DAĆ NAM ZWYCIĘSTWO

W wadze półciężkiej Carda walczący dotychczas w średniej zmierzy się z Szymurą. Carda jest bokserem bardzo słabym, ale bardzo wytrzymałym i zdradzającym skłonności do walki nieczystej. Sądzimy że dyszle Szymury nieco go uspokoją i odbiorą chęć do faulowania.

CZY KLIMECKI ZROBI NIESPODZIANKĘ

W wadze ciężkiej Livanski walczyć będzie z Klimeckim. Livanski robi bardzo sympatyczne wrażenie w ringu, poza tym umie on coś nie coś ze sztuki pięściarskiej i ma wielki atut młodości, którą przewyższa o klasę Klimeckiego. W tej wadze na punkty nie liczymy, ale niespodzianka nie jest wykluczona.

Jaki będzie ogólny wynik? 10:6?

Trudno istotnie przewidzieć, ale wydaje się nam, że mecz zakończy się naszym zwycięstwem. Liczymy na pewne zwycięstwa Grzywocza, Olejnika, Kolczyńskiego i Szymury, dalsze punkty dla naszych barw zdobyć mogą tak dobrze Bazarnik, jak i Łeczkowski czy Sowiński.

Wynik 10:6 wydaje się być najprawdopodobniejszy.

TAK BYŁO w 7-u MECZACH POLSKA-CZECHOSŁOWACJĄ w BOKSIE

JAK BĘDZIE w 8-ym SPOTKANIU

Rok	Waga	Kto walczył	Punkty zdobyte	Punkty stracone
1929	musza	Moczko I.	2	—
1930	„	Forlański	—	2
1931	„	Kazimirski	2	—
1933	„	Pawlak	2	—
1934	„	Rotholz	2	—
1945	„	Czarnecki	2	—
1945	„	Czarnecki	—	2
		razem w muszej	10	4
1929	kogucia	Głon	2	1
1930	„	Stępniak	—	2
1931	„	Goss	—	2
1933	„	Rogalski	2	—
1934	„	Moczko II.	1	1
1945	„	—	—	—
1946	„	Jożwiak	—	2
	razem w koguciej		5	7
1929	piórkowa	Górny	2	—
1930	„	Górny	2	—
1931	„	Rudzki	—	2
1933	„	Rudzki	—	2
1934	„	Kajnar	2	—
1945	„	Rogalski	1	1
1946	„	Czortek	—	2
	razem w piórkowej		7	7
1929	lekka	Wochnik	2	—
1930	„	Seweryniak	2	—
1931	„	Głowacki	2	—
1933	„	Wolniakowski	—	2
1934	„	Sipiński	1	1
1945	„	Komuda	—	2
1946	„	Kowalski	1	1
1946	„	Koziołek	2	—
	razem w lekkiej		10	6
1946	„	Grądkowski	2	2
1945	„	Grądkowski	2	—
1934	„	Taborek	—	—
1933	„	Pisarski	2	—
1931	„	Seweryniąk	2	2
1930	„	Arski	2	—
1929	półśrednia	Gawlik	—	—
	razem w półśredniej		10	4
1946	średnia	Pisarski	—	2
1945	„	Pisarski	2	—
1945	„	Sobczak	1	7
1934	„	Chmielewski	2	—
1933	„	Chmielewski	2	—
1931	„	Wieczorek	—	2
1930	„	Majchrzycki	2	—
1929	„	Seidel	2	—
	razem w średniej		11	5
1929	półciężka	Tomaszewski	—	2
1930	„	Wiśniewski	—	2
1931	„	Mizerski	—	2
1933	„	Antczak	—	2
1934	„	Karpiński	1	1
1945	„	Szymura	2	—
1946	„	Szymura	2	—
	razem w półciężkiej		5	9
1929	ciężka	Kupka	2	—
1930	„	Wystrach	—	2
1931	„	Wocka	2	—
1933	„	Piłat	2	—
1934	„	Kreuz	2	—
1946	„	Kilmecki	—	2
1946	„	—	—	—
	razem w ciężkiej		8	4
		Ogółem:	**66**	**46**

Jak z powyższego zestawienia wynika, w pięciu wagach i to w **muszej, lekkiej, półśredniej, średniej i ciężkiej byliśmy lepsi od Czechów.**

W wadze koguciej i półciężkiej zawodnicy Czechosłowacji górowali nad naszymi reprezentantami.



LECZKOWSKI w dobrej formie

ZJEDNOCZENIE ZWYCIĘŻA MKS GDYNIA 11:5

Bydgoszcz. (tel. wł.) W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zmierzyły się w ub. niedzielę na ringu w Bydgoszczy drużyny bokserskie niepokonanego dotychczas Milicyjnego KS Gdańsk i KS Zjednoczenie Bydgoszcz.

Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna bydgoska dokumentując tym samym, że w dalszych **rozgrywkach** o mistrzostwo Polski odegra niepoślednią rolę.

Szereg walk w **tym spotkaniu** stało na dość wysokim poziomie, a spotkanie **w wadze piórkowej** między Leczkowskim (Zjednoczenie) i Antkiewiczem (MKS) skupiło dookoła siebie największe zainteresowanie. Nasz reprezentacyjny piórkowiec Leczkowski znajduje się istotnie w doskonałej formie i **walkę z Antkiewiczem wygrał zdecydowanie,** udawadniając, że jego awans do reprezentacji na mecz z Czechosłowacją jest całkowicie zasłużony.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga **musza** Sowiński (GD) wygrał nieznacznie na punkty z Kruzą (ZJ).

Waga kogucia Umiński (GD) po zaciętej walce zremisował z Borowiczem (ZJ).

Waga piórkowa Antkiewicz (GD) uległ na punkty wspaniale walczącemu Leczkowskiemu (ZJ).

Waga lekka Kolecki (GD) przegrał przez dyskwalifikację w II-ej rundzie z Sowińskim (ZJ).

Waga półśrednia Iwański (GD) przegrał na punkty z Wiklińskim (ZJ).

Waga średnia Szymankiewicz (GD) wygrał w III-ciej rundzie z Polakiem (ZJ).

Waga ciężka Wiliński (GD) przegrał przez k. o. w II-ej rundzie z Chylą (ZJ).

Walki sędziowali: Kowalski i Latowski Poznań oraz Twardowski Łódź. Widzów 3 tysiące.

ŁKS WYGRAŁ w LUBLINIE 12:4

i PROWADZI NADAL W GRUPIE II-GIEJ

Lublin. (tel. wł.) Leader tabeli grupy II-giej **ŁKS Łódź** odniósł czwarte z kolei zwycięstwo w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozstrzygając tym razem spotkanie z Lublinianką na swoją korzyść 12:4.

Drużyna ŁKS-u do spotkania powyższego wystąpiła w swoim najlepszym składzie i zademonstrowała publiczności lubelskiej boks wysokiej klasy. U zwycięzców najlepiej wypadli **Marcinkowski** w wadze piórkowej i **Pisarski** w wadze półciężkiej. **W drużynie lubelskiej** wyróżnić należy Barana w wadze koguciej i Zielińskiego w półśredniej

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Stasiak (ŁKS) wygrał na punkty z Kardaszem (L).

Waga kogucia: Pawlak (ŁKS) uległ na punkty Baranowi (L).

Waga piórkowa: Marcinkowski (ŁKS) wygrał w III-cim starciu przez k. o. ze Słowikiem (L).

Waga lekka: Kierusz (ŁKS) przegrał nieznacznie na punkty z Siemionem I (L).

Waga półśrednia: Olejnik (ŁKS) wygrał na punkty po bardzo ładnej walce z Zielińskim (L).

Waga średnia: Rychtelski (ŁKS) zwyciężył na punkty Michalaka (L).

Waga półciężka: Pisarski (ŁKS) wygrał przez k. o. w II-gim starciu z Siemionem II.

Waga ciężka: Niewadził (ŁKS) zmusił w I-szej rundzie do poddania Misiaka (L).

Dwa zwycięstwa hokeistów Siły Giszowiec

RKS SIŁA GISZOWIEC — CKS CZĘSTOCHOWA 7:2 (2:0, 1:1, 4:1).

Częstochowa. (tel. wł.) W ub. środę odbył się w Częstochowie mecz między Siłą Giszowiec i CKS-em. Po bardzo ładnej grze spotkanie wygrała Siła; zdobywając bramki przez Gburka 3, Kępę 2, Wróbla i Golisza po jednej, dla CKS-u Ordon i Kalinowski po jednej.

SIŁA GISZOWIEC — BAILDON KATOWICE 2:1 (1:0, 1:1, 1:0).

Katowice. W meczu towarzyskim w Katowicach Siła Giszowiec mając znaczną przewagę wygrała jedynie nieznacznie z Baildonem, zdobywając bramki przez Gburka i Gansińca. Honorowy punkt dla Baildonu zdobył Kmeciński.

MECZ DWU OUTSIDERÓW

CKS — OMTUR (RZESZÓW) 13:3

CKS CZĘSTOCHOWA — OMTUR RZESZÓW 13:3.

Częstochowa. (tel. wł.) W Częstochowie odbył się mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, w którym drużyna Częstochowskiego Klubu Sportowego pokonała wysoko OMTUR Rzeszów 13:3. Mecz stał na bardzo słabym poziomie i poza walką Marciniak — Żak żadne spotkanie nie dostarczyło specjalnych emocji.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Strychalski (CKS) **po słabej walce** pokonał na punkty Szentaga (TUR).

Waga kogucia: Frymus (CKS) **zmusił** w III-ciej rundzie do poddania tchórzliwie walczącego Sowę (OMTUR).

Waga piórkowa: Chudy (CKS) znokautował w II-gim starciu Pasternaka (OMTUR).

Waga lekka: Marciniak (CKS) przegrał po wyrównanej walce na punkty z Żakiem.

Waga półśrednia: Warwas (CKS) wygrał v. o. z powodu braku przeciwnika.

Waga średnia: Berg (CKS) wygrał przez k. o. w III-cim starciu z Kaczorowskim.

Waga półciężka: Morawski (CKS) wygrał przez k o w I-szej rundzie z Lubieńskim.

W wadze ciężkiej: Myga (CKS) po walce, która była parodią boksu zremisował z Kwiatkowskim (OMTUR).

Sedziowali: w ringu Borski Śląsk na punkty Winiarski, Mróz i Lezochupski.

BEZ NIESPODZIANEK

W DRUŻYN. MISTRZOSTWACH POLSKI W BOKSIE

Katowice. Po niedzielnych spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie leaderzy w obydwu grupach utrzymali nadal swoje pozycje. Tak Grochów jak i ŁKS kroczące od pierwszej niemal chwili rozgrywek na czele wygrały swoje ostatnie spotkania i nie dały się prześcignąć rywalom.

Grochów dzięki wysokiemu zwycięstwu nad Wartą wzmocnił jeszcze bardziej swoje szanse na końcowy sukces i możliwość zakwalifikowania się do puli finałowej obecnie prowadzi z różnicą 4-ch punktów przed najgroźniejszym rywalem Zjednoczeniem z Bydgoszczy.

Ub. niedzieli pierwsze swoje punkty mistrzowskie zdobyła **Wisła Kraków** zwyciężając IKS Wrocław.

W grupie II-ej ŁKS i Batory kroczą nadal od zwycięstwa do zwycięstwa i prymacie w tej grupie zadecyduje bezpośrednie spotkanie obydwu rywali.

Beznadziejna jest sytuacja **OMTUR-u Rzeszów,** który w 5 meczach nie potrafił zdobyć ani jednego punktu i zdaje się, że ostatniego miejsca w tabeli nie opuści już do końca rozgrywek.

HCP Poznań po chwilowych niepowodzeniach powinno w następnych tygodniach wywindować się nieco wyżej.

CKS i Lublinianka dotychczasowych swoich pozycji także już prawdopodobnie nie poprawią.

Ostatnie spotkania wykazały że czołowi nasi bokserzy z małymi tylko wyjątkami znajdują się **w dość dobrej formie, co napawa nas otuchą przed meczem z Czechosłowacją.**

Po rozgrywkach ostatniej niedzieli tabele obydwu grup przedstawiają się następująco.

Grupa I

1) KS Grochów Wwa	4	8	59:10
2) Zjedn. Bydgoszcz	3	4	28:21
3) MKS Gdynia	3	4	27:21
4) Warta Poznań	3	2	21:27
5) Wisła Kraków	3	2	18:28
6) IKS Wrocław	4	0	20:42

Grupa II

1) ŁKS Łódź	4	8	55:9
2) Batory Chorzów	3	6	33:15
3) CKS Częstochowa	4	4	32:32
4) Lublinianka	4	4	30:36
5) HCP Poznań	3	2	22:26
6) OMTUR Rzeszów	5	0	21:57

NIE MA MISTRZA POLSKI

W HOKEJU NA ROK 1947

O TYTULE ZADECYDUJE DOPIERO MECZ CRACOVIA — WISŁA NA ŚLĄSKU — NA PODSTAWIE PAR. 70 PZHL

3 DNI NA LODOWISKU ŁÓDZKIM

W RELACJI RED. NIECIECKIEGO I PRUTKOWSKIEGO

Łódź (tel. wł.). Tegoroczne mistrzostwa hokejowe Polski rozegrane zostały na lodowisku. ŁKS-u w dniach 24, 25 i 26-go bm. przy udziale 4-ch drużyn: obrońcy tytułu z roku ub. **KS Cracovia, Wisły Kraków, Lechii Poznań i ŁKS-u.**

Mistrzostwa rozpoczęły się w piątek punktualnie o godz. 15.45. Na pięknie udekorowane lodowisko, przy wspaniałej pogodzie wjechały cztery drużyny finalistów. W imieniu organizatorów powitał je prezes ŁOZHL dyr. **Lange,** poczym prezes dyr. **Boczar** wygłosił inauguracyjne przemówienie życząc wszystkim biorącym w drugich po wojnie mistrzostwach drużynom jak najlepszych wyników.

Po odegraniu hymnu państwowego, najstarszy i najbardziej zasłużony dla polskiego hokeja zawodnik olimpijczyk Marchewczyk wciągnął na maszt sztandar państwowy.

MARCHEWCZYK CZY KRÓL

Przed otwarciem mistrzostw kierownictwo miało duże kłopoty z decyzją komu powierzyć tę zaszczytną funkcję. Najpoważniejszym konkurentem zawodnika Cracovii był Król z ŁKS-u. Różnica wieku na korzyść (albo jak kto woli na niekorzyść) Marchewczyka, ostatecznie rozstrzygnęła ten problem.

CRACOVIA — LECHIA 6:2
(1:1, 1:0, 4:1)

Po uroczystościach otwarcia na lodowisku pozostały Cracovia I — Lechia Poznań, które niebawem przystąpiły do rozegrania pierwszego spotkania mistrzowskiego.

Obydwie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Cracovia: Maciejsko, Skuraczyński, Popiel, Marchewczyk, Kasprzycki, Wołkowski, Wiecek, Ostrowski, Kopczyński, Pochwalski, Gądek (Cracovia wystąpiła więc bez Kowalskiego, który po przebytej ostatnio ciężkiej chorobie nie czuł się jeszcze na siłach).



Lechia: Muszyński, Sobkiewicz, dr. Kasprząk, Lewandowski, Nuszel, Koczewski, Zymalski, Nowak, Dybalski, Kempf i Zularek.

Wbrew meldunkom o rzekomo słabej formie białoczerwonych Cracovia **zaprezentowała się w tym spotkaniu bardzo dobrze. Przez cały czas spotkania miała inicjatywę w swym ręku i mecz wygrała zdecydowanie 6:2 (1:1. 1:0, 4:1).**

Gra rozpoczęła się od nerwowych ataków obydwu drużyn i wzajemnego badania się. Pierwszą bramkę uzyskała Cracovia w 7 min. przez Wołkowskiego, ale na 2 min. przed końcem tercji Koczewski uzyskał dla Lechii wyrównanie.

W drugiej tercji drużyna krakowska mając wyraźną przewagę uzyskała tylko jedną bramkę znów ze strzału Wołkowskiego.

Trzecia tercja to koncertowa gra hokeistów krakowskich. Serię bramek rozpoczął w 9 min. Marchewczyk. W 11 min. Skuraczewski podwyższył stan meczu na 4:1. W trzynastej minucie Lechia zdobywa jeszcze drugą bramkę przez Koczewskiego, ale jest to już wszystko na co było stać poznaniaków.

Dwie dalsze bramki dla Cracovii zdobył w tej tercji Wołkowski.

Mecz sędziowali b. słabo pp. Michalik i Kłąput z Krakowa, krzywdząc zwłaszcza w pierwszej i drugiej tercji swymi orzeczeniami drużynę Lechii. Na lodowisku dochodziło ciągle do interwencji kpt. Lechii dr. Kasprzaka, który prosił sędziów o większy obiektywizm. Nie trzeba dodawać, że robiło to bardzo niemiłe wrażenie na widowni. Pierwszy mecz oglądało zaledwie tysiąc widzów.

WISŁA PRZEGRYWA Z ŁKS
PIERWSZA NIESPODZIANKA

ŁKS — WISŁA 3:2 (0:0, 1:2, 2:0)
(0:0, 1:2, 2:0)

Drugi mecz piątkowy rozpoczął się o godz. 20-tej. Publiczność, która oglądała mecz Cracovii — Lechii musiała opuścić lodowisko i na mecz ŁKS — WISŁA kupować nowe bilety wstępu.

Ponad 5000 widzów, którzy zapełnili trybuny w piątek wieczorem przeżyło największą niespodziankę mistrzostw i było świadkiem jednego z najbardziej emocjonujących spotkań hokejowych jakie Łódź w ogóle oglądała.

Uchodząca za murowanego faworyta drużyna krakowska poniosła z ŁKS-em niespodziewaną i obiektywnie przyznać trzeba niezasłużoną porażkę. — ŁKS wygrał 3:2, ale wynik mógł równie dobrze brzmieć zupełnie inaczej na korzyść Wisły.

„Rewelacja" tegorocznego sezonu hokejowego miała w meczu tym wyraźnego pecha. Prowadząc 2:0 w drugiej tercji i będąc drużyną lepszą pod każdym względem od swego przeciwnika, nie potrafiła wykorzystać szeregu murowanych sytuacji pod bramką łodzian a w trzeciej tercji kiedy na lodowisku znalazł się na chwilę II-gi jej atak straciła 3 bramki i mecz przegrała.

Inna rzecz, że ŁKS grał bohatersko, a bohaterem spotkania stał się Makutynowicz w bramce drużyny łódzkiej, który dosłownie zasypywany strzałami krakowian z bliska i zdaleka bronił wprost fenomenalnie.

Jako całość jak już zresztą zaznaczyliśmy Wisła była drużyną lepszą. Najlepszą jej linią był atak I-szy w którym najlepszym był tym razem Palus.

W ŁKS-ie oprócz Makutynowicza b. dobrze wypadł Kelm, Król i Czyżewski. Do spotkania tego drużyny wystąpiły w następujących składach: Wisła: Bratek, Sokołowski Bałaj, Jasiński, Palus, Kolasa, Korzeniowski, Peter, Cisowski. Kowalski, Dziubiński.

ŁKS: Makutynowicz, Meternich Werner, Król, Kelm, Czyżewski Gowacki, Starzewski, Staniszewski, Sokołowski, Starzewski, Łapczyński.

Mecz rozpoczął się w b. ostrym tempie. Już w pierwszej minucie kontuzjowany został krążkiem w ucho Głowacki i musiał na chwilę opuścić lodowisko. **Wisła gra pierwszą tercję bez Jasińskiego.**

Palus, Kolasa i Korzeniowski goszczą stale pod bramką Makutynowicza ale trio obronne łodzian gra niemal bezbłędnie. Pierwsza tercja kończy się bezbramkowo.

W drugiej tercji na lód wchodzi Jasiński. Wisła ma nadal przewagę, czego wyraz daje w dwu zdobytych bramkach **w 12 min. przez Korzeniowskiego** w zamieszaniu podbramkowym i w 13 min. przez Kolasę. Wydaje się, że wynik meczu jest już przesądzony, ale niespodziewanie w 15 min. Król zdobywa pierwszą bramkę dla Łodzian. Dodaje to dużej otuchy drużynie ŁKS-u, która dopingowana przez widownie inicjuje teraz coraz częstsze ataki.

W trzeciej tercji tempo gry wzmaga się jeszcze bardziej. Chwilowy odpoczynek pierwszego ataku Wisły umiejętnie wykorzystuje ŁKS zdobywając przez Króla i Czyżewskiego dwie decydujące o zwycięstwie bramki.

Od tej chwili Wisła rusza do generalnego ataku. Atak Jasiński, Palus, Kolas nie schodzi w ogóle z lodowiska. Cała piątka krakowska atakuje świątynię Makutynowicza, abe bez skutku. Krążek nie może znaleźć drogi do siatki. Mecz kończy się wynikiem 3:2 dla ŁKS-u.

Mecz sędziowali: pp. Kuchar i Trytko ze Śląska nieszczególnie.

DRUGI DZIEŃ HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

Łódź. W drugim dniu odbyły się dwa dalsze spotkania z cyklu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie.

WISŁA — LECHIA POZNAŃ
8:0 (3:0, 1:0, 4:0)

W pierwszym meczu drugiego dnia mistrzostw zmierzyła się krakowska **Wisła i Lechia Poznań.** Ponieważ Lechia uchodziła od samego początku rozgrywek finałowych za Otsidera mecz nie wzbudził zbyt wielkiego zainteresowania i na trybunach zebrało się tylko około 1000 widzów.

Wisła przez cały przeciąg gry miała przygniatającą przewagę nad swoim przeciwnikiem. W drużynie poznańskiej jedynie dr. Kasprzak w obronie i Koczewski w ataku zagrali na dobrym poziomie. Reszta jeszcze bardzo słaba.

W pierwszej tercji Lechia próbowała początkowo stawiać opór i nawiązać równorzędną grę. Szereg jednak błyskawicznych ataków Wisły pomieszało szyki przeciwnika i w krótkim okresie czasu czerwono, — niebiescy zdobywają trzy kolejne bramki przez **Jasińskiego, Palusa i Kolase** przesądzając tym samym wynik spotkania. **W drugiej tercji** Wisła wyraźnie się oszczędzała zwalniając tempo i pozwalając przeciwnikowi przyjść nieco do głosu. W tym okresie gry jedyną bramkę zdobył dla drużyny krakowskiej **Kolasa. W trzeciej tercji** Wisła zafiniszowała i zdobyła przygniatającą przewagę zdobywając jeszcze cztery dalsze bramki których strzelcami byli **Peter 2, Kolasa i Jasiński po 1.** Sędziowali mgr. Trytko i Kłaput.

CRACOVIA REWANŻUJE SIĘ ZA WISŁĘ

CRACOVIA — ŁKS ŁÓDŹ
4:0 (2:0, 1:0, 1:0)

Drugi z kolei rozegrany tego dnia mecz wzbudził dużo większe zainteresowanie i na trybunach zgromadziło się ponad 5000 widzów. **Zwolennicy łódzkiej drużyny liczyli po cichu, że ŁKS i tym razem potrafi z walki wyjść zwycięsko i wobec perspektywy trzeciego łatwego meczu z Lechią wyda z siebie wszystko i spotkanie wygra, co równałoby się jednocześnie zdobyciu tytułu mistrza Polski.**

Niestety drużyna łódzka zawiodła swoich sympatyków. **ŁKS zmęczony morderczą walką z dnia poprzedniego z Wisłą, nie był w stanie sprostać świetnie reprezentującej się kondycyjnie Cracovii.**

Okazało się, że starzy gracze nie byli w stanie wytrzymać tak ostrego tempa i nawiązać równorzędnej walki, co w rezultacie sprawiło, że meczy wygrała Cracovia **ŁKS-owi więc przegrał mecz podeszły wiek jego graczy.** Najwięcej zmęczenie spotkaniem z Wisłą dało się odczuć na filarach drużyny łódzkiej **Królu, Czyżewskim, Wernerze i Metternichu.**

Cracovia najlepszego swojego gracza miała w doskonałym Kasprzyckim, o którego jak o falochron rozbijały się wszystkie ataki przeciwnika i który sam inicjując wiele zrywów potrafił uzyskać z nich dwie bramki i walnie przyczynić się do zwycięstwa swojej drużyny. Obok Kasprzyckiego w drużynie zwycięzców najlepiej zaprezentowali się **Marchewczyk, Więcek i Bereza.** Bramkarz Maciejko interweniował zawsze przytomnie i szczęśliwie.

W pierwzej tercji gra początkowo była wyrównana, z lekką jednak przewagą Cracovii, obydwaj bramkarze **Makutynowicz i Maciejko** mieli szerokie pole do popisu i do wykazania swoich nieprzeciętnych umiejętności. Pierwsza bramka padła dlla Cracovii 15 min., autorem jej był **Kasprzycki** który po pięknym wypadzie ulokował krążek w bramce ŁKS-u. Cracovia zdopingowana sukcesem zaczęła coraz silniej nacierać za chwilę zdobyła drugą bramkę przez **Berezę.** ŁKS miał w tym czasie okazje do poprawienia wyniki dlatego, że Cracovia przez 2 minuty grała bez Kasprzyckiego i Wołkowskiego, których sędzia usunął za ostrą grę. Szereg jednak groźnych strzałów łódzkich napastników odparował Maciejko.

W drugiej tercji ŁKS pragnął za wszelką cenę poprawić niekorzystny wynik, ale Cracovia prędko przejęła inicjatywę w swoje ręce i zdobyła **jeszcze jedną bramkę, znów przez doskonałego Kasprzyckiego.** Teraz wynik meczu był już całkowicie przesądzony na korzyść Cracovii.

Trzecia tercja nie przyniosła zmiany sytuacji Cracovia była nadal drużyną atakującą i przewagę swoją potrafiła utrzymać do końca. Rezultatem lepszej gry drużyny krakowskiej była jeszcze jedna czwarta bramka, która tym razem uzyskał **Marchewczyk.** Zawody prowadzili pp. Kuchar i Paruszewski.

OD 0:2 DO 3:2

WISŁA ZWYCIĘŻA CRACOVIE

Łódź. (tel.). Trzeci dzień mistrzostw hokejowych przyniósł drugą wielką niespodziankę. Derby krakowskie **Wisła — Cracovia,** które miały zadecydować o tytule mistrzowskim zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem Wisły 3:2.

Piszemy niespodziewanym gdyż po piątkowej porażce czerwononiebieskich z ŁKS-em i wysokim zwycięstwie Cracovii z drużyną łódzką **nie wielu liczyło na porażkę białoczerwonych.**

Tymczasem Wisła postawiła w decydującym spotkaniu wszystko na jedną kartę i spotkanie aczkolwiek nieznacznie to jednak wygrała

Początek gry zupełnie nie zapowiadał takiego wyniku. Cracovia już w pierwszych sekunkach gry zdobyła prowadzenie przez Wołkowskiego, wkrótce potem stan brzmiał 2:0 dla zeszłorocznego mistrza. Wisła nie zrezygnowała jednak z walki i grając niesłychanie ambitnie potrafiła jeszcze w tej tercji uzyskać bramkę przez Korzeniowskiego.

W drugiej tercji zaznaczyła się lekka przewaga Wisły zadokumentowana wyrównującą bramkę Palusa. W trzeciej tercji, która toczyła się w niezwykle naprężonej atmosferze decydującą bramkę dla Wisły zdobył Peter.

W sumie wygrała Wisła 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

W drużynie Wisły niespodziewanie dobrze zagrał w tym dniu drugi atak, który w decydującej mierze przynił się do zwycięstwa. Najlepszym z tej trójki był młody i utalentowany Peter którego trzecia bramka była naprawdę swego rodzaju majsterszykiem.

W Cracovii, która w meczu tym zagrała słabiej jak z ŁKS-em i tym razem najlepszym Kasprzycki i Wołkowski.

Gra stała na b. dobrym poziomie, którą psuli jednakże niezdecydowaniem sędziowie: Kuchar Wacek i Paruszewski.



Drużyny Cracovii (zdjęcie z lewej strony) i Wisły, które w Łodzi stoczyły zażartą walkę o tytuł mistrza Polski, ale bez rezultatu.

3-CIA NIESPODZIANKA

LECHIA REMISUJE z ŁKS-em

ŁKS — LECHIA 1:1 (0:0, 1:1, 0:0)

W ostatnim meczu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeja na lodzie zmierzyły się drużyny ŁKS-u i Lechii. Sympatycy drużyny łódzkiej liczyli na to że ŁKS rzuci na szele wszystkie siły i spotkanie wygra różnicą **co najmniej 15 bramek** i tym samym zapewni sobie tytuł mistrza Polski. ŁKS jednak i tym razem sprawił zawód i nie tylko że spotkania nie wygrał w tak wysokim stosunku ale stracił w dodatku jeden punkt uzyskując z najsłabszą w turnieju Lechia jedynie wynik remsowy.

Przyczyną słabej gry ŁKS-u było osłabienie drużyny brakiem kontuzjowanego **Czyżewskiego.** ŁKS miał przez cały przeciąg spotkania lekką przewagę, której jednak nie potrafił wykorzystać

Po pierwszej bezbramkowej tercji w drugiej części gry prowadzenia dla Lechii zdobył **Żymalski.** ŁKS zdołał wyrównać ze strzału Sokołowskiego. **Trzecia** tercja nie przyniosła już zmiany wyniku.

ANDERON WZYWA TARLETONA

Londyn. (obsł. wł.) Cliff Anderon. czarny bokser z Brytyjskiej Gujany, który po pokonaniu Teo de Mediny i Jackie Pattersona wybił się na czoło kategorii piórkowej wyzwał do walki mistrza Imperium Nel Tarletona. Tarleton kończy obecnie 41 lat i jest seniorem bokserskim na ringach światowych.

JUVENTUS TURYN NA CZELE LIGI WŁOSKIEJ

Turyn. Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo ligi włoskiej przyniosły następujące wyniki: Roma — Napoli 0:0, Triestina — Lazio 2:2, Modena — Inteznazional 1:0, Livorno — Sampodoria 0:0, Juventus — Venezia 7:3, Aleandria — FC Torino 2:0, Bari — Milano 2:0, Atalanta — Bologna 2:1, Vineenza — Brascia 2:0, Genova — Fiorentina 5:0.

Na czele tabeli po tych rozgrywkach znajduje się Juventus Turyn mając 26 przed FC Torino również 26 pkt.

FRANCUZ ATAKUJE CHAMPIONAT WAGI PÓŁCIĘŻKIEJ.

Paryż. (obsł. wł.) Bokser francuski Robert Villemain zmierzy się z Anglikiem Ernie Roderickiem. championem wagi półciężkiej.

Villemain jest pewnego rodzaju bokserskim fenomenem. Walczył na ringach początkowo, jako amator, wygrywając na 111 spotkań — 108. Przeszedłszy na zawodostwo, Villemain stoczył dotychczas 25 zwycięskich spotkań.

NIEDYSKRECJE I MIGAWKI ŁÓDZKIE

*** Nie wyjeżdżam do Pragi** — oświadczył po meczu Wisła — Cracovia doskonały nasz hokeista Kasprzycki w rozmowie z dyr. Boczarem oburzony na sędziowanie pp. Wacka Kuchara i Paruszewskiego

Cała w ogóle Cracovia oburzona jest na sędziów, twierdząc, że oni **odebrali jej tytuł mistrzowski.**

*** Niezwykle ciekawym jest, że również i Wisła** nie zadowolona jest z sędziów. Zawodnicy Wisły twierdzą, że gdyby nie pp. Wacek Kuchar i Paruszewski wygraliby z Cracovią różnicą conajmniej dwu do trzech bramek.

*** Kpt. PZHL jest ciągle sfinksem** jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie kogo ma zamiar wysłać na mistrzostwa świata do Pragi.

— Na tego rodzaju pytanie ma jedyną odpowiedź: — Jeszcze nic nie wiem.

*** Prezes PZHL dyr. Boczar jest** najmniej demokratycznym prezesem sportowym. Na mistrzostwach Polski w Łodzi wykazywał on zakusy wybitnie monarchistyczne interesując się stale p. Królową (żoną znanego hokeisty łódzkiego).

*** Najbardziej rozgoryczonym zawodnikiem mistrzostw** był zawodnik Wisły — Peter, który uważał że prasa sportowa stanowczo za mało się nim interesuje. Bardzo bolało go, że miłośnicy sportu hokejowego nie uważali nawet za stosownie prosić go o autografy.

*** A przecież moja bramka zadecydowała o tytule tegorocznego mistrza Polski — żalił się on przed przedstawicielem naszego pisma.**

Cała Wisła jest przekonana, że w decydującym meczu w Siemianowicach pokona Cracovie.

*** Wicewojewoda łódzki Szudziński** jest doskonale zorientowany w sprawach sportowych

Na pierwszym dniu mistrzostw na meczu Cracovia — Lechia patrząc na świecące pustkami trybuny westchną tylko:

— Ach gdyby to był mecz bokserski byłoby więcej pieniędzy.

*** Sędziowanie na mistrzostwach w Łodzi** było wprost skandaliczne. Sędziowie PZHL pomijając już brak objektywizmu nie orientowali się zupełnie w nowych przepisach.

Zagranicą sędziowanie w Łodzi nazwanoby sędziowaniem wg. „całkiem [illegible] przepisów" niezna[illegible] i [illegible]dzie.

* Złośliwi [illegible] sędziowie **PZHL na mistrzostwach Polski** powinni bli płacić normalne ceny wstępu, gdyż na meczach spełniali tylko rolę widzów.

*** Doskonały hokeista Wisły krakowskiej** inż. Jasiński oświadczył nam że wiadomość podana przez PZHL że Burda w żadnym wypadku nie wchodzi w rachubę przy zestawieniu repr. Polski do Pragi wydaje się mu b. dziwna. Burda jest zdaniem Jasińskiego najlepszym dziś hokeistą w kraju i poziomem gry oraz techniką jazdy na łyżwach przewyższa zdecydowanie wszystkich zawodników w kraju.

— Ja sam pierwszy — powiedział nam inż. Jasiński — **zrezygnuję ze swego miejsca w reprezentacji na rzecz Burdy. — Jeżeli chcemy w Pradze wypaść niekompromitująco wstawienie Burdy do repr. Polski jest koniecznością.** Zawodnik KTH jest nie tylko lepszy ode mnie, czy Palusa ale nawet od Ursonia.

Prezes PZHL jest więcej „wylewny" od kpt. Kuchara. Od niego prędzej można uzyskać jakichś informacji odnośnie składu naszej reprezentacji do Pragi. Dyr. Boczar twierdzi że **trio obronne jest już pewne:** Wyglądać ono będzie następująco: Makutynowicz ŁKS w bramce i Sokołowski Kasprzycki w obronie **I-szy atak:** Jasiński Palus i Czorisz wzgl. Urson.

II-gi atak będzie prawdopodobnie śląski **III-ci** jeszcze niewiadomy a czwarty „stary". W tym ostatnim pewny jest udział narazie Wołkowskiego.

Dobrze poinformowani twierdzą że kpt. Kuchar forsować będzie do reprezentacji napewno Petera z Wisły i Masełko z Polonii.

SZTANDAR POLSKI NA MASZCIE ZWYCIEZCÓW

BIAŁOCZERWONI BOHATEROWIE DNIA

DAVOS CZCI POLSKICH NARCIARZY

CZWARTEK i PIĄTEK NA AKADEMICKICH NARCIARSKICH MISTRZOSTWACH SWIATA

(Od specjalnego wysłannika „Sportu")

Davos. Druga część 7 Akademickich mistrzostw świata w Davos upłynęła zdecydowanie **pod - znakiem słońca i humoru.** Zaczęło się już w czwartek rano, gdy zawodnicy i dziennikarze zjawili się na torze łyżwiarskim i lodowisku. Czekała ich tu podwójna niespodzianka: primo śnieg przysypał grubą warstwą pokrywę lodową, a secundo obsługa toru z niewiadomych przyczyn nie zdążyła oczyścić tafli.

Od czegóż jednak inicjatywa i energia! Pierwsi zawodnicy, za nimi dyrektor i zarząd lodowiska, a nie na ostatnim miejscu i dziennikarze złapali za łopaty i szufle i w mgnieniu oka uporali się za śniegiem. **Wszyscy, nie wyłączając uroczej kanadyjskiej mistrzyni łyżwiarskiej zwijali się na wyścigi. Szkoda tylko, że kierownictwo zawodów nie chciało uznać tej nowej konkurencji i nie zaliczyło nikomu punktów.**

Na lśniącą w promieniach słońca taflę weszły **drużyny hokejowe Holandii i Szwajcarii.** Wynik nie mógł ulegać wątpliwości, jednakże silna kolonia holenderska, początkowo dopingowała swych pupilów.

Szwajcarzy grali całą piątką i gole sypały się jak z rogu obfitości; było ich 7, potem 12, i więcej. **Holendrzy jakimś cudem zdołali strzelić honorowego i opuścili boisko, zainkasowawszy 17 bramek.** Mówi się trudno. Nawet Hercules nie poradziłby w hokeju Szwajcarom.

LAURI ZBIERA LAURY

Prawie równocześnie na torze lodowym **łyżwiarze** gotowali się do startu na **500 metrów**, a potem na **3.000 m.**

Tu królował niepodzielnie fenomenalny Fin **Lauri Parkinen.** „Nomen omen", to też Lauri zabrał bez trudu laury w obu konkurencjach. Gdy śmigał przez tafle, wydawało się, że to leci wielki czarny motyl. Czas na 500 m. 44,8 sek., a ostatnie 100 metrów poprostu przeleciał w niecałych 8 sekundach. Drugim był **Wegier Pajor,** który osiągnął metę wczasie 2 sukundy gorszym. Trzeci również **Wegier Alfy** w 47,5 sekundy.

Na lodowisku łyżwiarze „figurowi" pilnie ćwiczyli swe obowiązkowe pensum do konkurencji niedzielnej. Ale to była tylko wstawka. Coś znacznie bardziej pasjonującego przygotowywało się w konkurencjach narciarskich.

MORDERCZY POJEDYNEK POLSKO — WŁOSKI

Tym czymś była w piątek „syberyjsko zimny", w opinii gospodarzy sztafeta 4x8, 5km z punktem wyjściowym i metą na torze w Davos. **Na trybunach typowano rozmaicie; Włochów, Polaków, rzadziej już Szwajcarów.**

Ale już po pierwszej rundzie było jasne, że miarodajne słowo w sztafecie powiedzą albo Polacy, albo Włosi. Polak i Włoch wpadli prawie równocześnie na półmetek do pierwszej zmiany. Ich szwajcarski rywal przyszedł dopiero w 2 minuty później.

Druga zmiana przyniosła zacięty pojedynek, para polsko — włoska szła pierś w pierś i dopiero Włochowi w ostatniej chwili udało się wyprzedzić Polaka. Za to trzecia zmiana. to była, jak mówiono na trybunach, „polska". **Nietylko, że udało się nam dogonić Włochów, ale uzyskać jeszcze imponującą przewagę, którą utrzymaliśmy do końca. Polak Orlewicz pierwszy przybywa na metę i ekipa nasza zdobywa mistrzostwo świata.**

Czas zwycięskiej sztafety Polskiej 2 godz. 18 minut 59 sek. **Sztafeta Włoch** miała czas o 5 min. gorszy 2 godz. 23 min. 26 sek.

Startowało 5 drużyn Polska Szwajcaria I i II oraz Włochy I i II.

FLAGA POLSKA NAD STADIONEM

Zgodnie z tradycją po biegu odbyło się uczczenie zwycięzców. **Wśród entuzjazmu widzów na lodowisku ukazali się czterej Polacy: Orlewicz, Samek, Dziedzic i Karczmarczyk w ciemnych kostiumach.** Obok nich po prawej ustawiła się **czwórka włoska** — wicemistrzowie świata w błękitnych olimpijkach. Po lewej stanęli Szwajcarzy.

Krótka chwila odczytywania wyników. Kapitanowi drużyny polskie wręcza się złoty medal.

Flaga polska wędruje na maszt. Powiewa triumfalnie nad stadionem w obramowaniu krzyża Szwajcarii i biało — czerwono — zielonej Włoch.

Orkiestra gra hymn polski. Trybuny wstają i tysiące widzów z odkrytymi głowami wysłuchuje Mazurka Dąbrowskiego, który po raz pierwszy od wojny rozbrzmiewa na znak zwycięstwa polskich sportowców.

Nasi rycerscy przeciwnicy - Włosi otrzymują srebrny, Szwajcarzy — bronzowy medal. Za chwilę tłum dziennikarzy i fotografów otacza trzy drużyny. Zdjęcia, wywiady, fotografie, przede wszystkim z tymi **„Polacchi".**

Piątkowe przedpołudnie wypełniły poza sztafetą **dalsze biegi łyżwiarskie.** I znowu na 1.500 m i 5.000 m. jako pierwszy mignął przez metę **Lauri Parkinen.** Tym samym w klasyfikacji ogólnej Parkinen figuruje na pierwszym miejscu, jako **4-krotny zwycięzca.** Dwa dalsze miejsca zajęli „nierozłączeni" Węgrzy Pajor i Alfy. Pierwszy Szwajcar znalazł dopiero się na 12 miejscu.

JEDNA BRAMKA DECYDUJE

Ale i popołudniu program zawodów nie rozczarował tłumów, przybyłych, by oglądać mecz, który decydował jeszcze przed niedzielą o mistrzostwach w hokeju na lodzie. zmierzyli się ze sobą Czesi z gospodarzami, rozgrywając jedyną z najpiękniejszych walk sezonu.

Zaczęli Czesi i wkrótce dzięki fenomenalnemu Bouzekowi stan brzmiał dla nich 2:0 Ale nagle Szwajcarzy dopingowali przez trzy języczną publiczność okrzykami: „Suisse, Svizzera i Schweiz", en avant, avanti, vorwärts, przełamali złą passę i w ciągu kilku minut **wynik brzmiał 3:2 dla Szwajcarii.** Jarkowski był bezsilny.

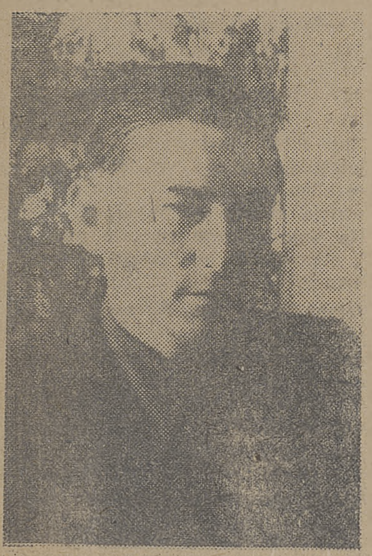
Skolei dochodzi jednak do głosu Bouzek, strzelając trzecią bramkę, ale Szwajcarzy nie dają sobie wydrzeć z rąk prowadzenia, podnosząc wynik 4:3. Czesi nie rezygnują i wyrównują do czterech.

Ostatnie minuty gry wzmagają napięcie. Szwajcarzy strzelają 5-go. ale sędzia nie uznaje bramki, twierdząc że krążek nie przeszedł przez linię. Na trybunie zrywa się burza gwizdów. Gospodarzy deprymuje decyzja sędziego. Tymczasem Bouzek uzyskuje prowadzenie.

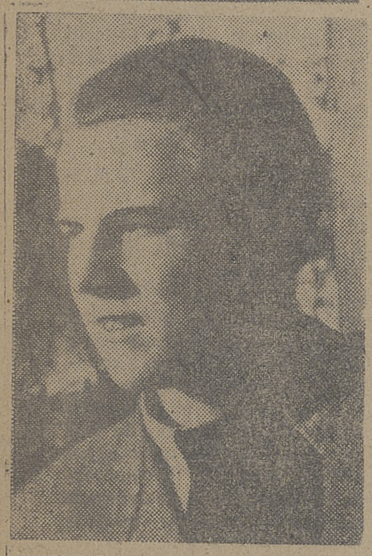
Czesi zdobywają mistrzostwo hokejowe 5:4. Szwajcarzy protestują, o mało nie płaczą. **No ale trudno — „Au revoir a Prague" krzyczą do Czechów.**

Zobaczymy, czy uda się im rewanż!

NASI REPREZENTANCI W DAVOS









Zdjęcia: od góry do dołu Radkiewicz, Gasienica Mieczysław, Kozak i Gasienica Władysław.

PZB CHCE SZYBKIEGO REWANŻU ZE SZWEDAMI

Poznań (tel.) PZB zwrócił się listownie do Szwedzkiego Związku Bokserskiego z prośbą o przyspieszenie potwierdzenia terminu rewanżowego spotkania międzypaństwowego w boksie Polska—Szwecja.

PZB proponuje Szwedom terminy 27-go i 30-go marca, oraz jako teren zawodów Poznań i Łódź.

PZB PROPONUJE WŁOCHOM

TERMIN 6. VII. i 9. VII. 1947 r.

Poznań (tel.) PZB wysłał do Włoskiej Federacji bokserskiej list w którym odpowiadając na złożoną w swoim czasie przez Włochów ofertę rozegrania międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska Włochy donosi, że spotkanie to mogłoby **dojść do skutku 6 lipca.**

Jak wiadomo Włosi chcą rozegrać z nami dwa spotkania jedno w Rzymie drugie w Mediolanie **(Polska Południowa — Włochy Pn.)** PZB zaproponował termin na drugie spotkanie 9-ty lipca a więc trzy dni po oficjalnym meczu **Polska — Włochy w Rzymie.**

Nasze szanse w Chamonix

MARUSAZ JEDZIE

DLACZEGO NIE DOSZŁO DO POJEDYNKU STASZKA z KULĄ

Kraków. W tym tygodniu wyjedzie reprezentacja narciarska Polski na narciarskie Mistrzostwa Szwajcarji i Tydzień Międzynarodowy Narciarski w Chamonix.

Ostateczny skład ekipy:

Bachleda, Dziedzic, Kula, Kwapień, Kozak, Marusarz St., Matuszny, Radkiewicz, Skupień, Orlewicz, Płonka, Pawlica, Kozdrun, Bujakówna. W Chamonix do ekipy dołącza Wowkonowicz i Krzeptowski.

Zawodnikom towarzyszą: Fischer, Dr. Załuski. Płonka i z ramienia PUWF-u płk. Kasprzyk równocześnie kap. sport. PZN-u.

Zawodnicy wyzmą udział w mistrzostwach Szwajcarji w okresie od 6 do 9 II. w miejscowości ST. Moritz. Wyjazd ten ma poważne znaczenie dla skoczków i zjazdowców gdyż da im okazję zapoznania się z terenami najbliższej Olimpiady zimowej w r. 1948.

Po mistrzostwach Szwajcarji zawodnicy wezmą udział w czasie od 11 — 16 II. w Międzynarodowym Tygodniu narciarskim w Chamonix najpoważniejszej międzynarodwej imprezie narcairskiej w tym sezonie.

Bardzo pocieszającą wiadomością jest ze **St. Marusarz nadesłał wreszcie dokumenty potrzebne do wyrobienia paszportu.** Niewątpliwie St. Marusarz będzie najsilniejszym zawodnikiem z ekspedycji. Marusarz po wojnie może niema skoków tak pełnych dynamiki i tak sprężystego odbicia ale zato posiada lepsze jak przed wojną lądowanie.

Szkodą że spotkanie Marusarza z Kulą nie odbyło się w Polsce, lecz ma to i dobrą stronę że osądzać skok będą sędziowie nie za sugerowani wielkością jednego skoczka. Marusarz pamięta jak trudno było mu wobec sędziów polskich wywalczyć sobie pierwszeństwo w jego konkurowaniu z Br. Czechem. Do oceny skoków wysokiej klasy powinni być również wysokiej klasy sędziowie, winni niewątpliwie nasi zawodnicy spotkają się w Chamonix.

Poza Marusarzem szanse na lepsze miejsce mają Dziedzic w kombinacji **Kula i ew. Krzeptowski** w skokach. Nie wiadomo jest jeszcze jakie państwa wezmą udział w zawodach w ST Moritz i Chmonix. O ile stawią się Skandynawie w komplecie niema nadzieji na dostanie się do pierwszej pietnastki biegaczy.

W kombinacji dobrym byłoby 6 miejsce. **W skokach** dwóch Polaków może być w pierwszej dziesiątce. **W biegach zjazdowych** chwilowo każde miejsce powyżej dwudziestego będzie dobrym rezultatem. W każdym razie konkurencja w Chamonix będzie znacznie silniejsza od konkurencji na Mistrzostwach świata akademickich.

Wyjazd grupy zjazdowców, traktować należy jako obóz treningowy w czasie którego mają się nasi zawodnicy otrząskać z trudnościami alpejskich tras i przez to przygotować się do starcia olimpijskiego.

Pawlica złożył pisemne usprawiedliwienie w PZN-ie, które zostało przez PZN uznane za wystarczające i udzielono Pawlicy zezwolenia na wyjazd.

42:0 WYGRA Z SZWEDAMI

prawdziwa reprez. USA

TWIERDZI p. HAROLD KAES

Boston. W tych dniach znany publicysta sportowy USA **Harold Kaes** opublikował na łamach **„Boston Globe"** artykół na temat ostatniego pobytu hokeistów amerykańskich w Szwecji. Kaes w swym artykule broni hokeistów amerykańskich, i nazywa ich „bostońskim TEAMem amatorskim". Występem tym Amerykanie pisze on dali niepotrzebnie okazję Europejczykom, do niczym nieuzasadnionego twierdzenia o wyższości hokeja europejskiego nad amerykańskim.

— „Jeżeli Szwedzi grali ostro w meczu w którym odnieśli zwycięstwo 14:4, to jak by się zachowali w wypadku porażki w tym samym stosunku? — zapytuje Kaes.

Zdaniem Kaesa, Amerykanie gdyby wysłali do Europy swój najlepszy team to Szwedzi ponieśliby porażkę **w stosunku 42:0.**

— „Byliśmy niezmiernie naiwni — posze Kaes — że wysłaliśmy do Europy graczy niedoświadczonych, którzy stali się „workami treningowymi" dla graczy którzy spodziewali się że sami będą nimi".

— „Europejczycy otrzymali okazję by jako stali outsiderzy w tej dziedinie sportu pokonać ciągle niedoścignionych mistrzów".

Tyle publicysta amerykański. Czy jednak przez niego nieprzemawia lokalny szowinizm, niechaj osądzą sami czytelnicy.

PIĘCIOBÓJ ZIMOWY NOWE KONKURENCJE OLIMPIJSKIE.

St. Moritz (obsł. wł.) W zimowych miesiącach 1948 r. odbędzie się w St. Moritz Olimpiada zimowa Zawody potrwają 10 dni. Ułożono już projekt programu Olimpiady, który zawiera dwie nowe konkurencje, a mianowicie pięciobój zimowy i specjalny wyścig saneczkowy na torze Cresta.

OBRAZIŁ SIĘ NA SĘDZIEGO

I NIE CHCIAŁ WALCZYC

WARTA PRZEGRYWA z GROCHOWEM 5:11

Warszawa (tel. wł.) Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie pięściarskie o druż. mistrzostwo Polski między drużynami poznańskiej Warty i warszawskim Grochowem zakończyło się sensacyjnym **zwycięstwem Grochowa w stosunku 11 : 5** Grochów być może, że uzyskałby jeszcze lepszy wynik, gdyby w wadze półciężkiej oddał punktów v. o., a w ciężkiej Archacki zmierzyłby się z Klimeckim.

Mecz obfitował w szereg ciekawych spotkań z których **najbardziej podobała się walka w wadze półśredniej między Majewskim i Jareckim.** Obaj zawodnicy zbierali huczne oklaski za bardzo fair walkę. Zwycięstwo przyznano Majewskiemu jakkolwiek remis nie krzywdziłby też warszawianina.

Wielką burzę protestów ze strony **publiczności wywołał brak przeciwnika w wadze średniej dla Kolczyńskiego.** Głośno skandując publiczność domagała się od Sobczaka, który siedział przy ringu, aby stanął do walki.

Walka w wadze półciężkiej była jeszcze jednym dowodem złego wyrobienia sportowego warszawskiej publiczności. W pierwszej rundzie Archacki zaczął odważnie atakować Szymurę, w pewnej chwili gdy bokserzy byli w zwarciu, z widowni odezwał się głos puść, widocznie Archacki go usłyszał, gdyż opuścił gardę i otrzymał od Szymury potężny cios w szczękę po którym został wyliczony. **W tym momencie rozległy się straszliwe gwizdy publiczności a na ring posypały sie pudełka od zapałek kule z papieru a nawet butelki.**

Było widocznym jednak, że Szymura zadał cios prawidłowo i winy żadnej nie ponosi.

Mecz niedzielny dowiódł, że kariera **bokserska Polusa została zakończona.** poznaniak przegrał wysoko na punkty z Komudą.

Poniżej podajemy wyniki przeprowadzonych walk. (na pierwszym miejscu zawodnicy Grochowa:)

W wadze muszej Patora zremisował z Malakiem. W I-ej rundzie walka wyrównana, w II-ej lekką przewagę posiadał Patora III-a runda należała do Malaka.

W wadze koguciej Szatkowski wygrał na punkty z Szymańskim W trzeciej rundzie Szatkowski otrzymał napomnienie za bicie głową.

W wadze piórkowej Sobkowiak zwyciężył na punkty z Wojnowskim, mając widoczną przewagę w pierwszym i drugim starciu.

W wadze lekkiej Komuda zwyciężył wysoko na punkty Polusa. Przez wszystkie trzy starcia Komuda górował bezapelacyjnie nad swym przeciwnikiem.

W wadze półśredniej Majewski pokonał na punkty Jareckiego. Była to najładniejsza walka dnia. Pierwsza i druga runda wyrównana. W III-ej rundzie lekka przewagę miał Majewski.

W wadze średniej Kolczyński zdobywa 2 punkty v. o. z powodu braku przeciwnika.

W wadze półciężkiej Archacki uległ w I-ej rundzie przez k o w walce z Szymurą.

W wadze ciężkiej Burkacki poddał się w I-ym starciu Klimeckiemu

W pierwszym starciu Burkacki idzie odważnie na przeciwnika. w pewnym momencie obaj bokserzy idą na deski ringu Burkacki wstaje wcześniej i zadaje cios leżącemu jeszcze na deskach Klimeckiemu, po którym otrzymuje napomnienie. Obrażony Burkacki rezygnuje z dalszej walki.

Sędziował w ringu ob. Kubiak z Łodzi, na punkty Lewicki Toruń, Szeroszewski Łódź i Fedorowicz Śląsk. Widzów 9 tysięcy.

SOS HOKEISTÓW USA

DO AMBASADY Amerykanskiej w Pradze

...Anglicy twierdzą, że w Pradze jest niebezpiecznie grać

Praga. Jak już podawaliśmy podczas ostatnich występów hokeistów angielskich Brighton Tigers w Pradze z LTC gra obu drużyn była tak brutalna że część publiczności praskiej wtargnęła na lodowisko gdzie doszło do niemiłych incydentów.

Po powrocie Bringhton Tigers do Anglii zajścia te były szeroko omawiane przez prasę angielską.

Obecnie agencja **Unitet Press** donosi, że na podstawie tych artykułów kierownik amerykańskiej drużyny hokejowej **Herald Ralby** zwrócił się do ambasady Amerykańskiej w Pradze z prośbą o „obronę hokeistów amerykańskich podczas ich tourne po Czechosłowacji". (Prośbę swą skierował on przez atache wojskowego USA w Londynie.

Hokeiści amerykańscy mają rozegrać w Czechosłowacji jeszcze przed mistrzostwami świata kilka spotkań.

Hokeiści Brighton Tigers oświadczyli przedstawicielom prasy, że publiczność praska obrzucała graczy angielskich różnymi przedmiotami.

Znany obrońca Brighton Tigers. Bill Davies oświadczył graczom USA że hokeiści czescy grali niezwykle ostro, a publiczność praska w momentach gdy drużyna czeska przegrywała zachowuje się wrogo względem zawodników.

5-TA PORAŻKA

HOKEISTÓW USA Z ANGLIĄ

Londyn. Dziewiąty mecz repr hokejowej USA w Anglii zakończył się jej piątą porażką z repr Anglii.

Anglicy wygrali tym razem 4:2 (0:0 1:1 3:1).

NOWY TEAM HOKEISTÓW USA

PRZYJECHAL JUZ DO PRAGI

Drużyna, która bawi obecnie w Europie, to nie prawdziwi amatorzy

New York. W tych dniach udzielił wywiadu przedstawicielom prasy Dan Feris sekretarz amatorskiej Unii sportowej, która jako naczelna organizacja sportowa w USA jest zarazem członkiem międzynarodowej federacji hokejowej, na temat wysłania amerykańskiej drużyny hokejowej na mistrzostwa do Pragi.

W wywiadzie tym Feris oświadczył: — „Do Pragi przygotowujemy drużynę hokejową złożoną z najlepszych amerykańskich **hokeistów-amatorów. Dla drużyny tej zamówiliśmy** już miejsca na transatlantyku „American" Statek ten opuszcza New York w dniu 6 lutego. **Jedynie ta drużyna ma prawo reprezentować hokej amerykański na mistrzostwach w Pradze.**

— „**Amerykańska drużyna hokejowa która obecnie bawi w Europie nie jest w żadnym wypadku upoważniona do reprezentowania Ameryki na mistrzostwach w Pradze, gdyż istnieją poważne wątpliwości czy członkowie tej drużyny są prawdziwymi amatorami".** (!?!)

ZA KULISAMI TOTALIZATORA

Angielski sport czy wojna band

INWAZJA GANGSTERÓW NA TURFY

GANGSTERYZACJA WYŚCIGÓW KONNYCH

Londyn. Na torach wyścigowych Wielkiej Brytanii wre w tej chwili brutalna bitwa gangsterów i racketeerów z bookmacherami i między sobą. Wśród milionowych tłumów, jakie codziennie zapełniają trybuny Południowej Anglii kręcą się nienagannie ubrani gentlemani, których fizjognomie i zawartość kieszeni zdradzają ich właściwy zawód. Czego bowiem tam nie ma w tych kieszeniach: brzytwy, kastety, noże, rewolwery itp., a więc przedmioty które pozornie z wyścigami psów i koni nie mają nic wspólnego.

Ale tylko pozornie, bo brzytwa czy kastet jest najlepszym „argumentum ad hominem", by przekonać bookmachera, a czasem nawet dżokeja, że winien dzielić się „uczciwie" osiągniętym zarobkiem Pieniądze leżą wprost na torze wyścigowym i bandyci znają co najmniej 10 różnych metod, by je łatwo inkasować.

BOOKMACHERZY OFIARAMI NR. 1.

Głównym przedmiotem zainteresowania potężnych band racketeerów i szantażystów, operujących od Londynu do Southampton są **bookmacherzy.** Banda po prostu przydziela im miejsca na trybunach i przy kasach pobierając za tą przysługę za każdy raz 10 funtów. Za miejsca specjalnie uprzywilejowane i cieszące się frekwencją widzów pobiera się dodatkowo 5 szylinga od każdego funta obrotu. Przypomnijmy. że rocznie **przez ręce bookmacherów przepływa z zakładów zgrywającej się Anglii co najmniej 300 milionów funtów, czyli 1 miliard 200 milionów dolarów**, a zrozumiemy, że stawka jest diablo poważna.

Bookmacher, który by nie chciał okupywać się, zostanie po prostu wzięty za kark i wyrzucony z toru, o ile nie spotka go coś gorszego. Natomiast płacący cieszy się „opieką" szantażystów.

W wolnych chwilach dla głównych zajęć, bandyci zajmują się kieszonkostwem, drobnymi napadami rabunkowymi, rzadziej już wykonują skomplikowane opera cje z dżokejami i końmi, w rezultacie, których niespodziewanie „fuchs" przychodzi do mety.

MASAKRA W SONO

Dobre interesy na torze aż proszą się o ich zmonopolizowanie. To też dwie bandy, które od kilku miesięcy są postrachem torów Południowej Anglii postanowiły pójść na całego i rozegrać rozgrywkę między sobą.

Pewnego listopadowego wieczoru do jednego z klubów w dzielnicy londyńskiej Soho, zwanego „małym Chicago" przybyło kilku osobników. Obstawszy wyjścia gangsterzy rzucili się na dwóch gości, którzy w rzeczywistości byli leaderami konkurencyjnej bandy i pechowo nie zabrali ze sobą swej przybocznej straży Obu zmasakrowano brzytwami i nieprzytomnych wpakowano głową do palącego się kominka. Bandyci spłoszeni uciekli i tylko dla tego obsługa klubu mogła uratować dwóch „wyścigowych bossów" od spalenia żywcem

REWANŻ W „MAŁYM CHICAGO"

Przeciwnicy liczyli widocznie, że po zlikwidowaniu przywódców zdobędą kontrolę nad „konkurencją". Ale trick nie udał się i przywróceni do życia przywódcy myśleli tylko o jednym, jak zrewanżować się za masakrę w Soho. Bookmacherzy odetchnęli chwilowo, bo **300 gangsterów zajęło się przede wszystkim znalezieniem sprawców napadu. którzy przezornie zniknęli z torów. Wreszcie wytropiono ich w zaułkach Soho i 19 grudnia 140 bandytów toczyło ze sobą formalną bitwę uliczną. Dopiero specjalnie posiłki policji przywróciły porządek „Małym Chicago".**

Wynik porachunków jest nieznany, ale jedno jest pewne, że bandy istnieją, wojna na torze wyścigowym toczy się nadal. Dziennikarz sportowy George Harrison, który ujawnił machinacje racketeerów otrzymał ostrzeżenie, by „dał spokój, bo inaczej spotka go coś nieprzyjemnego".

Opinia sportowa angielska jest bezsilna, choć zdaje sobie sprawę, że chodzi na dłuższą metę o przyszłość całej gałęzi sportu. Jasnym jest bowiem, że po bookmacherach i załatwieniu wzajemnych porachunków przyjdzie kolej na widzów i właścicieli koni. Wyścigom konnym grozi gangsteryzacja. chyba że znajdą się jacyś nowi G-meni, którzy skończą z szantażem i rabunkiem na torach brytyjskich. Wtedy tory wyścigowe przestaną być „no man's land" — „krajem niczyim", a staną się z powrotem terenem rycerskiego i naprawdę sportowego współzawodnictwa.

KRUCJATA PRZECIW BRUTALNEJ GRZE W ANGLII

B.F.A. ZARZĄDZA!

KLUB ODPOWIEDZIALNY MATERIALNIE ZA FAULE GRACZY

Londyn. Leżą przed nami programy noworoczne dwóch czołowych klubów brytyjkich **Arsenału i Tottenhamu.** Oba kluby ze szczególnym naciskiem poruszają w nich sprawę gry fair na boiskach, otwierając w ten sposób ostrą kampanię przeciw rozwielmożnionej obecnie w rozgrywkach footbalowych brutalności, faulów i grze „po kostkach i trupach przeciwników".

Zacytujmy Tottenham: „Wielu graczy, pisze kierownictwo klubu, unieszkodliwiono raz na zawsze przez faule i niesportowe postępowanie przeciwników na boisku. Tego rodzaju zachowanie się musi być zlikwidowane, przede wszystkim przy pomocy czynników kompetentnych".

Arsenał, potępiając wybryki i kaleczenie zawodników przez zawodników pisze krótko i węzłowato: **„Piłkarz, który chce grać fair, zostaje po prostu „wykopany" z boiska".** Sprawa nie jest błaha i lista samych tylko „ligowych" ofiar z ostatnich 4 tygodni zawiera 5 czołowych nazwisk, m. in. reprezentacyjnego pomocnika Chelsea Russela, zniesionego z boiska ze złamaną nogą.

W krucjacie przeciw brutalnej grze bierze udział szereg wybitnych sportowych działaczy brytyjskich. Przypomnieć przy tym trzeba, że Anglicy zawsze grali **ostrzej niż piłkarze kontynentu.** Widocznie jednak obecna „ostrość" zaczyna ich poważnie niepokoić. Padają głosy o konieczności gruntownej czystki wśród piłkarzy, którzy nie przestrzegają zasad gry fair, a ostatnio sama Football Association przyłączyła się do kampanii.

F. A. opracowuje obecnie szereg zarządzeń prewencyjnych i represyjnych.

Jednym z nich będzie wydanie zapomnianego już okólnika, ustalającego materialną odpowiedzialność klubu za faule jego graczy. Oznacza to, że ofiara faulu może wnieść roszczenie o odszkodowanie przeciw zarządowi klubu, do którego należy bezpośredni, fizyczny sprawca kontuzji. Dotychczas takie postępowanie było niepraktykowane ani w Anglii, ani na kontynencie.

F. A. wychodzi ze słusznego założenia, że w dużej mierze zarządy i menażerowie klubów są odpowiedzialni za wytwarzanie niezdrowej atmosfery „zwycięstwa za wszelką cenę" wśród swoich graczy i ekscytowania ich do brutalnej gry w celu zastraszenia i zmniejszenia szans przeciwnika. **Obecnie leaderzy klubowi zastanowią się, czy opłaci się „skórka za wyprawę", zwłaszcza, gdy trzeba będzie ponosić konsekwencje w formie tysięcy funtów!**

B.

PUCHAR DAVISA DLA JUNIORÓW

Londyn. Sportowcy całego świata będą mieli nową atrakcję. Będą nią rokroczne rozgrywki tenisowe **o puchar Davisa dla juniorów. Projekt ten wysunęli w swoim czasie Amerykanie, a obecnie zainteresowali się nim na serio Anglicy.** W prasie angielskiej ukazał się ostatnio cały szereg artykułów, w których autorzy wskazują na znaczenie tej imprezy dla przyszłości angielskiego tenisa. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że Anglicy nie posiadają w chwili obecnej żadnego tenisisty na skalę ogólnoświatową. Spodziewają się oni, że Davis-Coup juniorów wyłoni właśnie spośród młodych Anglików nową „gwiazdę" i „objawienie".

Projekt amerykańsko - angielski ma wszelkie szanse na to, aby został zrealizowany. W Davis - Coupe juniorów braliby udział tenisiści do 20 roku życia. Na razie ze względów na duże koszta organizacji tej imprezy uczestniczyłyby w niej tylko najbogatsze związki tenisowe: USA, Anglii, Francji, Australii, Szwecji a ew. Czechosłowacji, Belgii i Holandii.

POLSKA-FRANCJA 2:0 w SZERMIERCE

Porażka naszych szermierzy w Paryżu

Paryż. (Obsł. wł.) Wyjazd naszych szermierzy za granicę stanowczo się nie udał. Po niepowodzeniach w międzyalianckich mistrzostwach szermierczych w **Baden Baden,** w których repr. Polski nie odegrała poważniejszej roli w szpadzie a w szabli występ naszych szermierzy wypadł już wprost kompromitująco ekspedycja polska zdecydowała się jeszcze na rozegranie międzypaństwowego spotkania Polska — Francja w szabli i szpadzie.

Mecz odbył się w Paryżu w sali Crosnier.

I tym razem szermierze nasi nie stanęli na wysokości zadania przegrywając zarówno mecz w szpadzie jak i szabli.

Francuzi wygrali w obydwu broniach w jednakowym stosunku 11:5.

MURZYNI NAJLEPSZYMI BOKSERAMI

ORTIZ TRACI TYTUŁ W WADZE KOGUCIEJ NA RZECZ MURZYNA DADE

Nowy Jork. W boksie zawodowym doszło w tych dniach do wielkiej niespodzianki. Mistrz świata w wadze koguciej Meksykańczyk Manuel Ortiz, stracił tytuł mistrzowski w walce z zupełnie nieznanym bokserem **Murzynem Haroldym Dade.** Spotkanie rozegrane zostało w Los Angeles i po 15-tu rundach walki wszyscy sędziowie ogłosili zgodnie zwycięstwo na punkty Dade.

Manuel Ortiz bronił już 14-to krotnie swego tytułu mistrzowskiego przeciwko najlepszym bokserom swej kategorii. Wszystkie walki zakończyły się jego zwycięstwem. Tytuł swój zdobył on 7 sierpnia 1942 roku po zwycięstwie nad doskonałym **Lou Salika.**

Porażka Ortiza w spotkaniu które miało być dla niego sparringiem z niesklasyfikowanym nawet na 10-tym miejscu najlepszych pięściarzy tej kategorii Dadem, jest żywo komentowane przez całą prasę sportową świata

W chwili obecnej lista mistrzów świata w boksie zawodowym przedstawia się następująco: w wadze ciężkiej Joe Louis, **w wadze półciężkiej** Gus Lesnewich, **w wadze średniej** Tony Zale, **w wadze półśredniej** Ray Robinson, **w wadze lekkiej** Ike Williams i Bob Montgomery, **w wadze piórkowej** Ville Pep, **w wadze koguciej** Harold Dade,, **w wadze muszej** Jackie Paterson.

Jak widać z tej listy najlepszymi bokserami świata są Murzyni. którzy posiadają aż cztery tytuły mistrzowskie (Louis, Robinson, Williams i Dade).

NIEMCY JUŻ BOKSUJĄ SIĘ

MECZ SCHMELLING -- HOFF

...Lepszy od Woodcocka, ale nic z tego

Hamburg (obsł. wł.) Jak donoszą brytyjscy obserwatorzy z zachodnich stref okupacyjnych, boks niemiecki powoli zaczyna podnosić się z upadku. Wielką nadzieją Niemców jest bokser **Hein ten Hoff,** który odniósł szereg zwycięstw w kategorii ciężkiej., Hoff ma ponad 2 metry i waży około 120 kg.

Pewien major brytyjski, który oglądał Hoffa na ringu twierdzi, że jest on **lepszy od Woodcocka.** Jednakże z powodu obowiązującego obecnie zakazu występowania sportowców niemieckich w spotkaniach poza Niemcami, Hoff nie odegra żadnej roli na ringach światowych. **Niemcy projektują w najbliższym czasie spotkanie Hoffa z ostatnio zrehabilitowanym Schmelingiem.**

PZT MYŚLI O DAVIS COUPIE

Najpierw TRENINGI w Gliwicach POTEM WYJAZD NA RIWIERĘ

PZT MYŚLI O DAVIS-COUPIE

Kraków. Polski Związek Tenisowy podaje do wiadomości, że na podstawie zezwolenia. udzielonego przez PUWF i PW zgłosił w tym roku Polskę po raz pierwszy po wojnie do rozgrywek o puchar Davisa.

Celem przeprowadzenia intensywnej zaprawy zawodników. którzy wezmą udział w tej konkurencji PZT zamierza zorganizować **obóz treningowy na krytej hali w Krakowie lub w Gliwicach. a następnie wysłać Skoneckiego i Hebdę wraz z Jadwigą** Jędrzejowską na turnieje międzynarodowe na Rivierę francuską.

W wyniku przeprowadzonej korespondencji z Francuskim Związkiem Tenisowym i stowarzyszeniami organizującymi międzynarodowe turnieje na Rivierze, PZT otrzymał zaproszenie dla wyżej wymienionych zawodników do **Beaulieu s/M Monte Carlo, Nicci i Cannes.**

W związku z powyższym zaproszeniem zwrócił się PZT do PUWF i PW o przyznanie stosownej subwencji na koszty połączone z wyjazdem zawodników na miesięczny pobyt na Rivierze.

Pierwszy turniej, w którym mieliby wziąć udział polscy zawodnicy rozpoczyna się **24 marca br. w Beaulieu s/M, a ostatni** kończy **się 20 kwietnia br. w** Cannes.

SZARFA SULLIVANA TROFEUM BOKSERSKIM

Londyn. (obsł. wł.) Klub bokserski Hounslow szczyci się posiadaniem niebyle jakiego trofeum bokserskiego. Jest nim różnokolorowa szarfa. którą miał na sobie słynny John L. Sullivan, jeden z pierwszych championów świata w wadze ciężkiej, po odniesieniu zwycięstwa nad Jake Kilrainem.

Historyczny ten mecz odbył się w r. 1889 i był najdłuższym w dziejach boksu. Obaj przeciwnicy walczyli przez 75 rund (!) gołymi rękami, ponieważ nie znano wówczas rękawic bokserskich.

Projektuje się by „Szarfa Sullivana" stała się honorowym trofeum dla championów Imperium w wadze ciężkiej.

21 SZKOTÓW ROZEGRA 8 MECZY w USA

i dlatego nie przyjedzie do Polski

Edinburgh. (obsł. wł.) Jak już donosiliśmy naszym czytelnikom Szkocka Federacja Footbalowa zawiadomiła Czechów, że mecz piłkarski, ustalony między reprezentacjami obu krajów na lato b. r. nie dojdzie do skutku.

Szkoci zamiast na tournee po Polsce i Czechosłowacji pojadą do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozegrają 8 spotkań. Terminy już ustalono. Ogółem ekipa szkocka, udająca się do Stanów będzie liczyć 21 najlepszych zawodników. **„Nie mielibyśmy więc z kim przyjechać na Kontynent" oświadczył jeden ze szkockich działaczy sportowych.**

Jedynie w wypadku nie uzyskania przez ekipę szkocką środków lokomocji do Stanów, mecze z Polską i Czechosłowacją stałyby się znowu aktualne.

*** Leader I Ligi angielskiej drużyna Wolverhampton** wyjedzie w martwym sezonie t. j w lecie na 6-tygodniowe tournee do Południowej Afryki

PUCHAR Z POPIOŁAMI ANGIELSKIEGO KRYKIETA ZDOBYŁA W RB. AUSTRALIA

Londyn. (obsł. wł.) Gra w krykieta należy po footballu, wyścigach konnych i rugby do najpopularniejszych w Wielkiej Brytanii i jej Imperium.

Rozegrany w styczniu mecz między Australią, a Anglią w Melbourne, zakończony zwycięstwem pierwszej był omawiany bardziej wyczerpująco, niż jakiekolwiek inne wydarzenie sportowe na łamach prasy sportowej i w radiu.

Nagroda dla zwycięskiego teamu krykietowego jest wspaniały puchar nazwany „the Ashes", czyli „puchar z popiołami". Przypomina on zewnętrzenie rzeczywiście urnę a w jego wnętrzu przechowywana jest garstka popiołu.

Wyjaśnienie tej niezwykłej nazwy i zawartości pucharu znajdujemy w jego historii. W r. 1882 niespodziewanie drużyna australijska pokonała Anglików, którzy uważali się za niedoścignionych mistrzów krykieta. Zrozpaczeni angielscy entuzjaści krykieta spalili wówczas uroczyście piłkę krykietową i popiół wsypali do pucharu na dowód, że „krykiet angielski został spalony, a prochy jego zabrane do Australii".

[illegible] ja z r. 1882 **utrzymała się** [illegible] **a dzisiejszego, mimo, że w** [illegible] **czasie** [illegible] **kilkakrotnie zmieniał swych posiadaczy.**

4-ta RUNDA PUCHARU ANGLII

DERBY COUNTY-CHLSEA JESZCZE RAZ

Londyn. W ubiegłą sobotę odbyło się 16 spotkań czwartej rundy rozgrywek o puchar Anglii. Rozgrywki te nie przyniosły zasadniczo żadnych sensacyjnych wyników i w przeważającej części zakończyły się zwycięstwem faworytów.

Sobotnie rozgrywki oglądało 700.000 widzów

Największe zainteresowanie skupiło się dookoła spotkania zeszłorocznego zdobywcy pucharu Derby County z pogromcą Arsenalu Chelsea. Mecz zakończył się wynikiem remisowym, i obydwa kluby w ciągu tygodnia zmierzą się jeszcze raz.

Wyniki sobotnich spotkań przedstawiają się następująco: Birmingham — Portsmouth 1:0, Lutown —Swansea Town 2:0, New Castle United — Southampton 3:1, Chester — Stocke City 0:0, Wolverhampton — Sheffield United 0:0 Charlton Athletic — West Born Albion 2:1, Brentford — Leicester City 0:0, Manchester United — Notts Forest 0:2. Burnley — Coventry City 2:0, Bolton Wanderers — Manchester City 3:3, Blackburn — Port Vale 2:0, Preston North End — Barnsley 6:0, Sheffield Wed. — Everton 2:1. Chelsea — Derby County 2:2.

W III Lidze Notts County przegrała z Torquay Atl. 2:0, a Northampton pokonał Mansfield Town 3:0.

3 MECZE MIĘDZYNARODOWE W TRZECH TYGODNIACH

CO PRZYNIESIE ROK 1947 PIŁKARSTWU BRYTYJSKIEMU?

Londyn (obsł wł.) Team Anglii rozegra trzy międzypaństwowe spotkania z Francją, Szwajcarią i Portugalią. Brytyjczycy będą starali się zrewanżować przede wszystkim za porażkę, odniesioną w r. 1946 w Paryżu. Z drugiej strony Szwajcaria będzie chciała pomścić zeszłoroczną klęskę 4:1.

Mecze odbędą się w ciągu trzech tygodni i będą zdaniem ekspertów piłkarskich stanowić maksymalny wysiłek reprezentacji Anglii, która w ubiegłym roku rozegrała w ogóle 8 meczów międzypaństwowych, przegrywając dwa.

Największe szanse do wzięcia udziału w spotkaniach z drużynami kontynentalnymi mają [illegible] Hardwick, Franklin, Lawton [illegible], którzy reprezentowali Anglię we **wszystkich 8 spotkaniach.**

POLAK NADZIEJĄ NARCIARSTWA FRANCUSKIEGO

Paryż. (obsł wł.) Na obozie treningowym dla najlepszych narciarzy francuskich (z których wybierze się reprezentację narciarską Francji) w Val d'Isere zwrócił na siebie uwagę Leon Zawański, młody zawodnik, Polak naturalizowany we Francji.

Prasa sportowa podkreśla, że Zawański jest jednym z dwóch juniorów, którym pozwolono ćwiczyć z ekipą narodową Francji. Komentując ostatnie wyniki Zawańskiego, prasa nazywa go „nadzieją" narciarstwa francuskiego.

„Kolumna Motorowa", której z powodu trudności technicznych nie zamieściliśmy w dzisiejszym numerze, **ukaże się w czwartek.**

ANALFABECI SZTUKI SĘDZIOWANIA

NA LODOWISKU W SIEMIANOWICACH DWA MECZE KTH (KRYNICA) NA ŚLĄSKU

SIEMIANOWICZANKA — KTH KRYNICA 7:4 (2:1, 3:2, 2:1)

Siemianowice. W ub. sobotę i niedzielę gościła po raz pierwszy na Śląsku po wojnie drużyna hokejowa KTH Krynica która rozegrała dwa mecze z Siemianowiczanką.

Spotkania te na skutek i silnego mrozu nie wywołały takiego zainteresowania jak poprzednie imprezy hokejowe i na trybunach w Siemianowicach zgromadziło się jedynie 2000 widzów, którzy byli świadkami bardzo ciekawej i żywej gry, którą popsuli niestety bardzo słabi sędziowie, którzy zupełnie nie orientowali się w przepisach i dopuścili do brutalnych poczynań graczy obydwu drużyn.

W jakim stopniu właśnie sędziowie mają wpływ na przebieg meczu można się było przekonać w spotkaniach KTH z Siemianowiczanką. Dochodziło do tego, że gra cała przemieniała się w parodię, polowanie na „kości" i nieprzestrzeganie spalonych. Bramki można było strzelać z każdej pozycji.

Skierowawszy te kilka przykrych uwag w kierunku analfabetów sztuki sędziowania, musimy jednak podkreślić, że wyniki były całkowicie sprawiedliwe.

W sobotę zwycięstwo swoje odniosła Siemianowiczanka zasłużenie będąc przez cały przebieg spotkania drużyną lepszą. U zwycięzców na czoło wybijali się tym razem bramkarz **Węgrzyn, Całka, Bromer i Skarżyński.** W drużynie krynickiej najlepiej wypadł **Czorysz, Burda** nie miał jakoś swojego dnia i szereg akcji wybitnie mu „nie wychodziło". Naogół jednak KTH podobało się i mimo porażki pozostawiło dobre wrażenie.

Bramki w pierwszym meczu strzelili wg. kolejności. **W pierwszej tercji** dla Siem. Bromer, wyrównanie dla KTH zdobył Prorok, drugą bramkę dla miejscowych uzyskał Skarżyńskia II. **W drugiej tercjii** Czorysz wyrównuje na 2:2, a trzy kolejne bramki dla Siemianowiczanki strzelają Ziaja. Bogdol i Skarżyński. Pod koniec tercji Czorysz poprawia na 5:3. **W ostatniej tercji** pierwszą bramkę strzela KTH przez Proroka, Siemianowiczanka zwiększa tempo i udaje jej się zdobyć jeszcze dwie dalsze bramki z których strzelcem jednej był Wilczek, a ostatnia padła ze strzału samobójczego po akcji Skarżyńskiego.

HKS SIEMIANOWICZANKA — KTH KRYNICA 4:2 (1:1, 0:0, 3:1).

Także w drugim meczu który odbył się w niedzielę Siemianowiczanka wygrała z KTH, mając w pierwszej i trzeciej tercji lekką przewagę. Wynik meczu brzmiał tym razem 4:2 (1:1, 0:0, 3:1).

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Skarżyński II 2, Wilczek i Ziaja, dla pokonanych Burda i Czorych. Widzów około 1000.

ŚPIĄCZKA OLIMPIJSKA NA WYSPACH BRYTYJSKICH

Dlaczego nie wysłano zaproszeń?

Londyn. W lipcu 1948 najlepsi sportowcy 40 co najmniej narodów zbiorą się na stadionie w Wembley na pierwszych w nowym, powojennym świecie Igrzyskach Olimpijskich.

RUCH W INTERESIE, ALE NIE W ANGLII.

Lipiec, to już nie daleko, więc większość krajów z Ameryką na czele rozpoczęła wstępne przygotowania do Olimpiady. Zewsząd dochodzą wiadomości o startach, trainingach zawodników, o specjalnych funduszach, przyznanych przez rządy komitetom olimpijskim. Nawet zniszczone wojną Włochy przyznały swoim atletom sumkę 100,000 funtów na zaprawę przedolimpijską, wyposażając dodatkowo inne gałęzie sportu.

Wydawało by się, że terenem najbardziej ożywionego ruchu przed Olimpiadą winna być jej organizatorka, a więc Angllia. Otóż tak nie jest. „Precz ze złudzeniami" jak mówi poeta. Leaderzy olimpijscy pogrążeni są w idealnej śpiączce, a prezes komitetu organizacyjnego **lord Burghley,** który niegdyś sam dynamicznie przesadzał, jako mistrz świata płotki w biegu na 110 metrów, nie może przeskoczyć dziś muru obojętności, niefachowości i skąpstwa t. zw. czynników oficjalnych.

GDZIE UMIEŚCIĆ 2,500 ZAWODNIKÓW?

Pierwszą czynnością organizatorów powinno było już być dawno wyszukanie odpowiedniego pomieszczenia dla zawodników. Jeszcze w maju ub. r. lord **Burghley,** pełen najlepszej woli, zakomunikował, że zawodnicy będą mieszkać we wiosce olimpijskiej, na wzór „wioski berlińskiej" z 1936 r. Proponowano na ten cel kilka stacyj wypoczynkowych RAF, rozrzuconych dokoła Londynu, przekazując do aprobaty sprawę czynnikom rządowym, które do tej chwili jeszcze zastanawiają się nad nią.

Wreszcie zniecierpliwiony już **Billy Butlin,** milionowy właściciel pensjonatów i sanatoriów, „spec" od turystyki **zaoferował ośrodek wypoczynkowy w Clacton-on-Sea na pomieszczenie 2,500 zawodników.**

Nastąpiły długie narady olimpijskich radców z Komitetu Igrzysk i sprawa utknęła na martwym punkcie.

RÓŻNOKOLOROWY SHOCKING W OSLO I SKĄPY KANCLERZ SKARBU.

Wobec takiego stanu rzeczy **poszczególne związki sportowe prowadzą przygotowania na własną rękę.** A nie jest to łatwo. Niema sprzętu sportowego, nie można otrzymać kuponów na swetry, buty, pantofle, kostiumy itp. Brak boisk, pływalni i sal gimnastycznych. W jednym z miast Szkocji 8 klubów walczy nie tyle o punkty, co o prawo gry na 2 istniejących tam boiskach.

Capel Kirby pisze: **„Oszczędźcie nam na przyszłość przykrości, jakie odczuwaliśmy w Oslo, gdy nasz team wyglądał, jak „ubogi krewny" Włochów. Nie zapomnę nigdy naszej różnokolorowej i obszarpanej ekipy, która napróżno prosiła Szwedów o wypożyczenie kostiumów".**

Na „węża w kieszeni Kanclerza Skarbu", który ściąga milionowe podatki z meczów sportowych skarżą się powszechnie sportowcy angielscy. A pomocy finansowej narazie nie widać i Jack Crump, kierownik teamu olimpijskiego Federacji Lekkoatletycznej wprost oświadczył, że nie może przygotować drużyny o poziomie olimpijskim w ciągu 2 lat po 6 latach wojny w niesprzyjających warunkach.

MANEWRY Z NIEMCAMI I JAPONIĄ.

Czym zajmują się więc „Olimpijczycy" z komitetu organizacyjnego? Na początku grudnia ogłoszono w prasie oficjalnie, że „**ani Niemcy, ani Japonia nie zostały wyłączone z Igrzysk Olimpijskich".**

Przetłumaczone to zdanie na język codzienny oznaczało by, że Niemcy i Japonia mają szanse na pojawnienie się w Wembley. Gdy prasa wobec tego doniosła o takiej ewentualności, komitete pospieszył wyjaśnić, że **„komunikat o zaproszeniu Niemców i Japończyków jest nieautoryzowany".**

O co więc właściwie chodzi.

Będą, czy nie będą?

Jasnym jest, że połowa Europy nie będzie współzawodniczyć z Niemcami i Japończykami w żadnym wypadku i że jak piszą sami Anglicy: **„Nie chcemy ani jednych ani drugich mieć tu ani w 1948 r., ani przez dobrych parę następnych lat".** Po cóż więc te manewry olimpijskie?

Nie wysłano również oficjalnych zaproszeń na Olimpiadę, tłumacząc się, że niewiadomo, czy wszystkie kraje n. o. byli satelici Osi mają Komitety Olimpijskie. Ale można było uciec się do pomocy ONZ i zaprosić na razie Narody Zjednoczone i kraje ściśle neutralne.

A przede wszystkim trzeba już nie myśleć, ale, jak apeluje John Batson, robić coś, by zamiast Igrzysk Olimpijskich nie urządzić G. N. M. U. — czyli Wielkiego Międzynarodowego Olimpijskiego Bałaganu".

BOKSERZY BBTS ZWYCIĘŻYLI CRACOVIĘ 8:6

Bielsko. (tel. wł.) Rozegrane w niedzielę w Bielsku zawody bokserskie pomiędzy KS Cracovią a miejscowym BBTS zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem gospodarzy 8:6. Cracovia już przed meczem prowadziła 2:0 z powodu nadwagi Wilczka w wadze papierowej.

Na wyróżnienie w drużynie gości zasługuje Szczerbowski i Dwernicki. U miejscowych zadowolić mogli jedynie Puzoń i Chlebowski.

Wyniki walk przedstawiały się następujaco: (na pierwszym miejscu zawodnicy Cracovii).

Waga papierowa Szołck zdobywa 2 punkty walkowerem z powodu nadwagi Wilczka.

Waga kogucia: Dwernicki — Puzoń. Zwycięża na punkty Puzoń.

Waga piórkowa: Drózgała remisuje z Dudką.

Waga lekka: Szczerbowski zwycięża w trzecim starciu przez tech. k. o. Menzla.

I-sza waga półśrednia: Jabłoński nie rozstrzygnął walki z Chlebowskim. Walka ta została w trzecim starciu z powodu kontuzji zawodnika Cracovii przerwana.

II-ga waga półśrednia: Draszcz uległ w pierwszym starciu przez k. o. Kudlickiemu.

Waga średnia: Bereźnicki—Gola. Walka została przerwana ze względu na małe umiejętności obydwu zawodników.

Waga półciężka: Lech uległ w drugim starciu przez k. o. Dobiji.

W ringu sędziował ob. Matura; sędziami punktowymi byli ob. ob. Białas i Rymarz. Zainteresowanie zawodami duże.

TS PIAST CIESZYN — BBTS BIELSKO 4:1 (2:1, 1:0, 1:0)

Bielsko (R). Rozegrane w ub. środę na lodowisku miejskim w Bielsku zawody hokejowe pomiędzy czołową drużyną Śląska TS Piast Cieszyn a BBTS zakończyły się po naogół wyrównanej grze zwycięstwem gości. Drużyna Piasta zaprezentowała się z jaknajlepszej strony.

Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców: Huta i Handzlik, u pokonanych Stanco i Marzec.

Sędziował dobrze mgr. Szmidkowski. Widzów 1500.

HARCERSKIE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE

ODBĘDĄ SIĘ JEDNAK W SZCZYRKU

Bielsko (R). Jak nas w ostatniej chwili informują Harcerskie Mistrzostwa Narciarskie Polski w Szczyrku dojdą jednak do skutku. Zawody te zostały przed kilku dniami przez główną Kwaterę Harcerską odwołane z braku środków finansowych. **HKN-y Bielsko, Katowice, Kraków i Zakopane zdecydowały się całą imprezę sfinansować, redukując jednak czas trwania zawodów do 3-ch dni.** Mistrzostwa odbędą się więc w dniach od 30 stycznia do 2 lutego br. i obejmować będą bieg zjazdowy, biegi płaskie, bieg harcerski, stalom i skoki.

Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach HKN Bielsko przy współudziale SNPTT Bielsko — Biała.

Program mistrzostw przewiduje:

30. I. 47 — Zjazd zawodników, zakwaterowanie, godz. 1 odprawa.

31. 1. 47 — Godz. 9-ta otwarcie zawodów, godz. 12-ta bieg zjazdowy. — 1. 2. 47 godz. 8,30 biegi płaskie 4,8 km; godz. 13-ta bieg harcerski (zespołowy 1 przodownik, 2 harcerzy).

2. 2. 47 — godz. 9-ta slalom, godz. 14-ta skoki, godz. 17-ta zamknięcie zawodów i rozdanie nagród.

We wszystkich konkurencjach przewidziane są klasy juniorów i seniorów, a w biegu harcerskim będącym sprawozdaniem sprawności harcerskiej również klasę młodzików. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 29 bm. Biuro zawodów w Bielsku, ul. Żymierskiego 15. m. 3, tel. 10-15.

Udział w zawodach mogą brać harcerki i harcerze bez względu na przynależność klubową.

Uczestnicy zawodów są na zasadzie decyzji kuratorium szkolnego są zwolnieni od nauki i korzystać będą w drodze powrotnej ze zniżki kolejowej w wysokości 66%.

AZS-y najlepsze w Polsce W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

AZS WARSZAWA MISTRZEM - AZS ŁÓDŹ WICEMISTRZEM

Łódź (tel.) W ub. piątek rozpoczęły się w Łodzi mistrzostwa Polski **w siatkówce męskiej na rok 1947.**

Mistrzostwa odbyły się w sali łódzkiej YMCA przy b. małym zainteresowaniu publiczności

Do mistrzostw stanęło 14 drużyn repreznetujących 12 okręgów PZPR

Drużyny te podzielone zostały na 4 grupy w których rozegrane zostały spotkania eliminacyjne.

AZS WARSZAWA MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

Łódź (tel. wł.) W trzecim dniu rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkowe męskiej padło rozstrzygnięcie. Tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna warszawskiego AZS-u przewyższając techniką i klasą wszystkich pozostałych konkurentów.

Wicemistrzostwo przypadło w udziale II-giej drużynie akademickiej AZS-owi Łódź.

Trzecie miejsce zajęła YMKA Gdańsk a czwarte Lublin.

Wyniki spotkań ostatniego dnia przedstawiały sę następująco:

AZS Warszawa — AZS Łódź 2:0 (15:13, 15:11);

YMKA Gdańsk — Lublinianka 2:1 (15:10, 11:15, 15:7);

RKS Radom — HCP Poznań 2:0 (15:4, 15:11);

YMCA Łódź — Zjednoczenie Bydgoszczy 2:1 (15:9. 11:15, 15:12

YMCA Łódź — Lublinianka 2:1 (13:15, 15:4, 15:Ł7);

Lenko Bielsko — Victoria Częstochowa 2:1 (15:9, 12:15, 15:9);

YMCA Łódź — AZS Wrocław 2:0 (16:14, 15:11).

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw Polski przedstawia się następująco:

1) AZS Warszawa, 2) AZS Łódź 3) YMCA Gdańsk, 4) Lublinianka, 5) YMCA Łódź. 6) Zjednoczenie Bydgoszcz, 7) AZS Wrocław, 8) Olsza Kraków. 9) Lenko Bielsko, 10) Victoria Częstochowa, 11) RKS Radom, 12) HCP Poznań, 13) KKS Olsztyn, 14) Skra Warszawa.

W historii mistrzostw Polski w siatkówce męskiej tytuły mistrzów zdobyły następujące drużyny:

1929 — YMCA (Łódź);
1930 — AZS (Warszawa);
1931 — ŁKS (Łódź);
1932 — ŁKS (Łódź);
1933 — Cracovia;
1934 — AZS (Warszawa);
1935/6 — AZS (Warszawa);
1937 — Polonia (Warszawa);
1939 — Sokół II (Lwów);
1946 — Społem (Warszawa);
1947 — AZS (Warszawa).

ŁÓDŹ-GDAŃSK 9:7

MIMO OSŁABIONYCH SKŁADÓW DOBRY POZIOM I DUŻE ZAINTERESOWANIE PUBLICZN.

Sopot. (tel. wł.) W Sopocie na hali byłej ujeżdżalni odbyło się spotkanie bokserskie między reprezentacjami Łodzi i Wybrzeża. Mimo, że obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach bez zawodników **ŁKS-u i MKS-u** mecz wywołał wielkie zainteresowanie i na hali zgromadziło się ponad 8000 widzów.

Drużyna łódzka pozostawiła bardzo dobre wrażenie a najlepszym jej bokserem był **Czarnecki,** który znajduje się obecnie w doskonałej formie.

Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco: (na pierwszym miejscu bokserzy Łodzi).

Waga musza: Kamiński wygrał na punkty z Millerem.

Waga kogucia: Czarnecki zwyciężył przez k. o. w I-szej rundzie Kudłackiego.

Waga piórkowa: Nowicki wygrał na punkty z Sierowskim.

Waga lekka: Mazur uległ po zaciętej walce Zielińskiemu.

Waga półśrednia: Kaliński przegrał wysoko na punkty z Chychłą

Waga średnia: Trzesowski zremisował po bardzo ładnej walce z Rajskim.

Waga półciężka: Janicki przegrał na punkty z Borgem.

Waga ciężka: Jaskuła wygrał na punkty z ambitnie walczącym Koralewskim.

AMATORSKA REPR. ANGLII — AMATORSKA REPR. WALII 2:2

Londyn. Spotkanie amatorskich reprezentacji Anglii i Walii zakończyło się po pięknej i ciekawej gry wynikiem nierozstrzygniętym

O PUCHAR Z. P. M. N.

NIEDZIELA NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚLĄSKA

POLONIA PIEKARY — ŁAGIEWNIKI 2 : 1 (1 : 1)

Piekary. Polonia piekarska w rozgrywkach o puchar ZPMN zdołała wreszcie uzyskać pierwsze dwa punkty wygrywając z leaderem tabeli grupy II RKS-m z Łagiewnik. Mimo przenikliwego zimna gra stała na względnym poziomie i prowadzona była fair. Do powyższego spotkania Polonia wystąpiła w mocno osłabionym składzie bez pięciu swych najlepsych graczy Ziemby, Ciechego. Grzeli, Wylerzołka i Pawełczyka.

Obydwie bramki dla Polonii zdobył Szkop, dla pokonanych półprawy. Sędziował obiektywnie ob. Raszka. Widzów ponad 1.000 osób.

W przedmeczu drużyna juniorów gospodarzy pokonała drużynę juniorów z Łagiewnik w stosunku 3 : 2.

HUTA POKÓJ — RKS BATORY. 6 : 2 (2 : 2)

Nowy Bytom. W meczu o puchar ZPMN Huta Pokój odniosła wysokie zwycięstwo nad silnym zespołem RKS-u z Chorzowa Batory w stosunku 6 : 2. Do przerwy mimo, że gra toczyła się przy dużej przewadze gości Huta Pokój zdołała utrzymać wynik remisowy.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jądryka 3. Malczewski i Paterok po jednej i jedna samobójcza, **dla gości** obydwie bramki zdobył Malcherek.

KOPALNIA POLSKA MISTRZEM PING - PONGOWYM ŚLĄSKA.

Siemianowice. W niedzielę zakończył się dwudniowy turniej o drużynowe mistrzostwo Śląska w tenisie stołowym.

W rozgrywkach finałowych pierwsze miejsce zajęła i tytuł mistrza Śląska zdobyła powtórnie drużyna **Kopalni Polska.**

Na drugim miejscu uplasowała się **Siemianowiczanka** przed **Piastem Gliwice i rewelacją rozgrywek Piastem Cieszyn.**

Dzięki temu zwycięstwu Huta Pokój objęła prowadzenie tabeli grupy II-ej.

W przedmeczu juniorzy Huty Pokój odnieśli wysokie zwycięstwo nad juniorami z Chorzowa Batory w stosunku 8 : 2 (1 : 2).

WALCOWNIA DZIEDZICE — BAILDON KATOWICE 1:1 (0:1)

Dziedzice. W meczu o puchar ZPMN drużyna Baildon z Katowic uzyskała zaszczytny wynik remisowy z leaderem rozgrywek Walcownia Dziedzice. W pierwszej części regò jedną bramkę Pohl. W drugiej części gry gospodarze posiadali lekką przewagę uzyskując wyrównanie ze strzału Czyża. Widzów około 500. lekka przewaga Baildonu, dla któ

URANIA KOCHŁOWICE — POCZTOWE PW KATOWICE 1:1 (1:1)

Kochłowice. W meczu towarzyskim Pocztowe PW uzyskało zasłużony wynik remisowy z Uranią. Bramkę dla Uranii zdobył Furman, dla gości prawy łącznik.

W przedmeczu juniorzy Uranii zremisowali z juniorami Pocztowego PW 3:3.

Mecz HKS Katowice II — HKS Szopienice. O puchar ZPMN z niewiadomych powodów nie doszedł do skutku.

Po niedzielnych rozgrywkach o puchar Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych tabela I-szej i II-giej grupy przedstawia się następująco:

GRUPA I-SZA

1) Baildon Katowice	3	3	14:3
2) Walcow. Dziedzice	2	3	6:2
3) HKS Szopienice	1	2	2:1
4) Siemianowiczanka	1	0	1:5
5) HKS Katowice II	1	0	0:12

GRUPA II-GA

1) Huta Pokój N. Bytom	3	4	10:5
2) RKS Łagiewniki	3	4	5:4
3) Polonia Piekary	2	2	3:4
4) RKS Batory	2	2	5:7
5) Orzeł Brzeziny Śl.	2	0	2:5

RUCH CHORZÓW—RKS SZOMBIERKI 1:0 (0:0)

Chorzów Batory. Na stadionie w Chorzowie Batorym rozegrane zostało spotkanie towarzyskie między wicemistrzem Śląska Opolskiego RKS Kop. Szombierki a wicemistrzem grupy II-giej **Ruchem z Chorzowa.** Spotkanie to po niezwykle interesującym przebiegu zakończyło się nikłym lecz zasłużonym zwycięstwem Ruchu w stosunku 1:0 Jedną bramkę dnia zdobył Cieślik.

LIGOCIANKA — POGOŃ KATOWICE 3:3 (1:2)

Katowice Ligota. W rewanżowym spotkaniu towarzyskim rozegrany w ub. niedzielę pomiędzy Ligocianką i Pogonią padł wynik remisowy 3:3. Pierwszy mecz jak wiadomo zakończył się wynikiem 4:2 dla Pogoni.

Wynik 3:3 jest prawdziwym odzwierciedleniem tego co działo się 90 min. na boisku. Gra była żywa i fair. W Pogoni wystąpiło mimo dyskwalifikacji bramkarz Janik który bronił b. dobrze. **Bramki dla Pogoni zdobyli** Grzyb Miałkowski Gawliczek dla **Ligocianki** wszystkie **trzy** Warmus.

Rezerwa Pogoni wygrała z rez. Ligocianki 10:2 (5:1). Najlepszym graczem w rez. Pogoni **był** bramkarz Łysakowski.

JAK FRANCUZI WYOBRAŻAJĄ SOBIE

SKŁAD EUROPY NA MECZ Z WIELKĄ BRYTANIĄ?

Paryż. Z okazji posiedzenia FIFA znany dziennik paryski **L'Equipe** zestawił skład drużyny Europy na mecz przeciwko Wielkiej Brytanii, który jak wiadomo odbędzie się w dniu 10-tego maja w Glasgowie. Autor tego składu zaznacza, że przy ustalaniu składu opierał się tylko na graczach, których miał możność oglądać w ubiegłym sezonie. Dlatego nie dziwi nas wcale, że w składzie tym nie widzimy nazwiska ani jednego piłkarza radzieckiego.

Skład ten jest o tyle ciekawy, że został ustalony już według nowoczesnego systemu to jest z tak zwanym środkowym obrońcą.

Przedstawia się on następująco: bramkarz Da Rui (Francja) — obrona Moroso (Włochy), Parola (Włochy), Steffen (Szwajcaria) — pomoc Czajkowski (Jugosławia), Castigliano (Włochy) — atak prawy łącznik Miti (Jugosławia), lewy łącznik Ben Barek (Francja), prawe skrzydło Melchior (Austria), lewe skrzydło Nyers (Włochy), środkowy napastnik Nordahl (Szwecja).

BOLTOŃSKI DJABEŁ NIE ŚPI

FOOTBALOWE MAGICZNE OKO ZAPEWNIA BEZPIECZEŃSTWO

... I MY POMYŚLIMY ZA WCZASU O NASZYCH BOISKACH

Londyn. Z chwilą zakończenia trzeciej rundy pucharu Anglii i zbliżania się decydujących rozgrywek o mistrzostwo poszczególnych lig, footbal brytyjski staje przed nowymi zadaniami i trudnościami, które równie dobrze mogą stanąć w sezonie wiosennym i letnim przed klubami piłkarskimi innych krajów.

„BOLTON DISASTER"

Wzrost zainteresowania spotkaniami piłkarskimi, który wyraża się w Anglii przeciętnie cyfrą od **1 miliona do 2 milionów widzów**, oglądających **w jeden dzień mecze 44 klubów ligowych** pociąga za sobą groźne niebezpieczeństwo powtórzenia się t. zw. „Bolton Disaster" — katastrofy boltońskiej, która wydarzyła się w marcu ub. r. w Burnden Park na meczu między drużynami Bolton i Stoke City. Pod ciężarem kilkudziesięciu tysięcy widzów załamały się wówczas trybuny i ogrodzenia stadionu; 33 osoby zostały zabite. W wyniku paniki, jaka ogarnęła olbrzymie tłumy wielu ludzi zostało stratowanych i rannych.

Jaka była przyczyna wypadku? **Ogromne przepełnienie, niedoskonała organizacja zawodów i stan stadionu.**

Należy pamiętać, że stadiony i boiska angielskie, podobnie zresztą, jak i u nas nie były zupełnie naprawiane w okresie wojennym. Sześć lat dla drewnianych przeważnie trybun, drewnianych ogrodzeń i barier to wystarczający okres czasu, by osłabić niezbyt silne konstrukcje i w konsekwencji wywołać „boltońską katastrofę".

KOMISJA ŚLEDCZA

Sprawa przedstawia się poważnie, jeżeli rząd delegował specjalną komisję śledczą, złożoną z fachowców budowlanych, przedstawicieli klubów i policji, która miała wyciągnąć odpowiednie nauki z masakry w Burnden Park i przedstawić je za pośrednictwem Home Office parlamentowi do zatwierdzenia.

Zalecenia komisji zostały po 9 miesiącach badań na różnych boiskach angielskich przedstawione Federacji Footbalowej i poszczególnym klubom. Jak dotąd mimo ostrzeżeń i nawoływań prasy leaderzy z F. A. nie robili nic, albo prawie nic dla zapewnienia bezpieczeństwa tłumom widzów. **Takie nastawienie zostało określone przez znanego działacza sportowego Paula Irvina, jako „kryminalne szaleństwo", które nareszcie będzie musiało ustąpić przed przymusowymi zarządzeniami komisji.**

TRZY KARDYNALNE PUNKTY BEZPIECZEŃSTWA

Te zarządzenia to przede wszystkim: **1.** Obowiązkowe badanie ogrodzeń i trybun, **2.** Wydawanie specjalnych licencyj dla boisk, na których będą odbywać się rozgrywki ligowe i pucharowe, oraz **3.** Określenie dla każdego boiska, względnie stadionu maksymalnie dopuszczalnej ilości widzów.

Cała trudność leży właśnie w punkcie trzecim, bo, wiemy i z naszych polskich doświadczeń, że każdy sprawozdawca sportowy ocenia inaczej liczbę widzów. **Przy 60,000 czy 70.000 widowni jest prawie niepodobieństwem zorientować się, kiedy należy zamknąć bramy i nie wpuścić jeszcze 5.000 czy 10.000 ludzi, którzy będą właśnie tą „kroplą za dużo".**

Problem ten będzie w Anglii rozwiązany w sposób wprost rewalacyjny. Każdy z wielkich klubów będzie musiał zainstalować na swym stadionie t. zw. „centralne oko mechaniczne", które połączone z bramami wejściowymi i trybunami w każdej chwili poda dokładną liczbę widzów, znajdujących się w obrębie stadionu.

Gdy dopuszczalne maksimum zostanie osiągnięte, „magiczne oko" spowoduje automatycznie zamknięcie wszelkich wejść. Urządzenie to gwarantuje nieprzeciążanie trybun i barier na boisku i pozwoli n. p. na komunikat: „mecz Arsenal — Wolves oglądało 59,471 osoba, „ani jedna więcej ani jedna mniej".

OKO OPŁACI SIĘ

Naturalnie dużo zależy od wrodzonej dyscypliny samych widzów. Ale najwięcej obiecują sobie kluby po owym „magicznym oku" footbalu, który uczyni piłkę nożną bezpieczną rozrywką dla widzów.

Na większych boiskach Anglii rozpoczynają się już prace reperacyjne i wstępne do montażu nowych urządzeń kosztem wielu milionów funtów. **Nie od rzeczy byłoby, by i nasze kluby pomyślały o tym, że organizacja meczu to wielkie zadanie wymagające nowych metod technicznych i wielką odpowiedzialność zwłaszcza, że w roku bieżącym rozpoczynamy rozgrywki ligowe. Nie czekajmy z założonymi rękami; jak rok temu Anglicy, bo „Bolton" może wydarzyć się zawsze i wszędzie!**

UWAGA 6.000 ZŁ. NAGRÓD

1. KTO BĘDZIE MISTRZEM ŚWIATA W HOKEJU
2. KTÓRE MIEJSCE ZAJMIE POLSKA

NOWY KONKURS „SPORTU"

Katowice. W nr. 6-tym Sport-u ogłosiliśmy nowy konkurs dla naszych czytelników.

Tematem konkursu są dwa pytania:

1) Kto zostanie mistrzem hokejowym świata na tegorocznych mistrzostwach hokejowych w Pradze,

2) Które miejsce zajmie Polska.

Konkurs dostępny jest dla wszystkich czytelników **Sport-u.** Należy tylko wyciąć załączony w numerze **kupon konkursowy** (nie wolno przesyłać kuponów rysowanych na kartkach), dać odpowiedzi na dwa pytania, podać nazwisko i adrek oraz wysłać go na adres: Redakcja SPORT-u — Katowice, Sobieskiego 11, p. 24 z dopiskiem Konkurs nr. 1 (w nr. następnym ogłaszamy inny konkurs. — Przyp. Red.)

Termin nadsyłania kuponów z odpowiedziami mija 15-go lutego.

Wyniki losowania mistrzostw w Brukseli podaliśmy w numerze 6-tym. W tym samym numerze podaliśmy też naszym czytelnikom, że Anglia, Francja i Szkocja zrezygnowały z udziału w mistrzostwach,

Dziś podajemy jeszcze, że z udziału w mistrzostwach zrezygnowała jeszcze dodatkowo Belgia.

Udział w mistrzostwach weźmie więc prawdopodobnie tylko 9 drużyn. Polska grać będzie wówczas z **Rumunią i Czechosłowacją i ma wszelkie szanse na zdobycie drugiego miejsca a tym samym na zakwalifikowanie się do finału.**

Nagrody w naszym konkursie:

I nagroda 3000 zł.

II nagroda 2000 zł.

III nagroda 1000 zł.

IV nagroda — 10 rocznych, 20 półrocznych i 30 kwartalnych — bezpłatnych prenumerat **Sport-u.**

KOMITET RED.

DOBRY CZY ZŁY...

BURZA W PRASIE CZESKIEJ Z POWODU SKŁADU 8-ki CZESKIEJ NA MECZ Z POLSKA

Znane pismo sportowe „Nasa Cesta" w artykule pod tytułem „Przed spotkaniem z Polską" — pisze: **„Skład reprezentacji Czechosłowacji nie jest najlepszy, a kilku bokserów z niewiadomych powodów walczy w kategoriach wyższych niż normalnie.**

Praga. (tel. wł.) Skład reprezentacji bokserskiej Czechosłowacji na mecz z Polską w dniu 2.II. br. w Warszawie, który zestawił sekretarz Cz. UB **dr Bielor** jest ostro krytykowany przez czeską prasę codzienną i sportową. Szczególnie oburzeni są na dr Bielora Morawianie, albowiem zestawienie składu reprezentacji odbyło się bez zasięgnięcia ich opinii.

Duże zastrzeżenie wzbudza wystawienie przez dr Bielora w wadze koguciej Słowaka Strby, pominięcie w wadze muszej mistrza Czechosłowacji Stehlika i wystawienie pokonanego przez niego w mistrzostwach Zachary.

„Nasa Cesta" zwraca szczególną uwagę na brak w reprezentacji Czechosłowacji **w wadze lekkiej mistrza Kosturika i zastąpienie go Grigą.** (W mistrzostwach CSR Griga przegrał zdecydowanie z Kosturikiem, którego prasa czeska ogłosiła za nowe objawienie w boksie czeskim. — Przyp. nasz).

— „Byłoby o wiele korzystniejszym, — konkluduje wspomniane pismo — gdyby Torma walczył w wadze półśredniej, a Carda w swej normalnej kategorii, to jest w średniej, zaś Rademacher albo Netuka w półciężkiej a Livansky w ciężkiej."

Duży odgłos w prasie czeskiej znalazło **niezgłoszenie się Czechosłowackiego Związku Bokserskiego do AIBA.**

Wszystkie gazety czeskie ostro krytykują Cz. UB, że nie upoważniła ona przedstawiciela Polski na Kongresie Międzynar. Federacji Bokserskiej w Londynie p. Bielewicza do reprezentowania również Czechosłowacji.

Czesi czynią sobie wyrzuty, że nie skorzystali z doskonałej okazji do otrzymania organizacji mistrzostw Europy w boksie w 1947 roku. AIBA, jak wiadomo, powierzyła organizację tej imprezy Irlandii, która organizowała ją w 1939 roku.

WKS WYRY — RKS WALCOWNIA DZIEDZICE 9:2 (3:0, 2:2, 4:0)

Dziedzice. W meczu hokeja na lodzie goście odnieśli wysokie zwycięstwo nad Walcownią z Dziedzic w stosunku 9:2.

Bramki dla Wyr zdobyli: Mańka 5, Markel i Fajkis po dwie.

W ZAGŁĘBIU GRAJĄ JUŻ W PIŁKĘ NOŻNĄ

Sarmacja przegrywa z AKS-em - RKU z WMKS-em

SARMACJA BĘDZIN — AKS CHORZÓW 3:9 (3:2)

Będzin. Przy bardzo wielkim zainteresowaniem publiczności rozegrane zostało na boisku w Będzinie spotkanie towarzyskie między mistrzem jesiennym Zagłębia Sarmacją a mistrzem Śląska AKS z Chorzowa.

Jak było do przewidzenia wysokie zwycięstwo zdobyła drużyna mistrza Śląska, która zwłaszcza w drugiej połowie posiadała przygniatającą wprost przewagę.

DALSZE ZWYCIĘSTWA RUGBISTÓW FRANCUSKICH

Dublin. Mistrzowski team rugbistów francuskich po ostatnim zwycięstwie nad reprezentacją Szkocji odniósł nowy sukces zwyciężając tym razem w Dublinie reprezentację Irlandii 12:8.

NORWEG TRENOWAĆ BĘDZIE NARCIARZY POLSKICH

Kraków. W najbliższych dniach przyjedzie do Polski trener norweski do kombinacji norweskiej i zjazdowej. Do zadań trenera będzie należało przeprowadzenie kursu dla pomocników trenerów i szkolenie juniorów.

Pobyt trenera w Polsce przewidziany jest od 3. 2. do 15. 3. 47 najpierw w Zakopanem potem ew. w innych ośrodkach.

Najbliższy kurs, **który prowadzić będzie trener norweski przewidziany jest od 3. 2. do 28 2. w Zakopanem.** Komisja wyszkoleniowa przydzieliła klubom bezpośrednio miejsca na wyższym kursie, uwzględniając kluby które prowadzą żywszą działalność sportową.

ZAPROSZENIE DO HOLMENKOLEN, ALE NIE SKORZYSTAMY

Kraków. PZN dostał zaproszenie na zawody narciarskie w Holmenkolen w Norwegii z którego nie będzie mógł skorzystać.

Gdzie jest hokej najpopularniejszy? - WE WSI WYRY NA ŚLĄSKU

CAŁA WIEŚ INTERESUJE SIĘ SPORTEM HOKEJOWYM

Katowice. Mało kto z sportowców w Polsce zna drużynę hokeistów z Wyr, a na palcach możnaby policzyć tych, którzy mogliby dać odpowiedź gdzie miejscowość ta się znajduje.

Wyry są wsią na Śląsku w powiecie pszczyńskim, 4 km. od miasteczka Mikołów. Na tym samym Śląsku jeżeli mówi się o Wyrach to tylko właśnie dzięki hokeistom KS Wyry.

Czytelnicy nasi przyzwyczajeni są do tego że na łamach naszego pisma zajmujemy się zwykle tym wszystkim, co dzieje się w wielkich klubach, o pewnej tradycji i klasie, o klubach, których wartość jest znana i uznana, których nazwa przyciąga jak magnes tysiące widzów, gdziekolwiek one występują.

A jednak tym razem poświęcimy dość dużo miejsca klubowi ze wsi klubowi nieznanemu w skali ogólnopolskiej. Dlaczego.

Odpowiedź jest krótka. **O hokeistach z Wyr trzeba pisać, gdyż w pełni na to zasłużyli, gdyż warci są aby dorobek sportowców z 5000 ludzi liczącej wsi śląskiej znany był szerszemu ogółowi, a nie tylko mieszkańcom Wyr.**

Hokej w Polsce jest b. popularny świadczą o tym najlepiej tysiące widzów oglądających każdy mecz w Krakowie, Łodzi, Siemianowicach, Poznaniu czy Warszawie. **Rekord jednak popularności tej gałęzi sportu w Polsce przyznać musimy Wyrom.**

W wiosce tej na każdym meczu hokejowym obecnych jest zawsze **około 5000 ludzi** to jest tyle ile liczy ona mieszkańców. Na mecz hokejowy przychodzi cała wieś, dzieci, dorośli i starzy. **Cała wieś z dumą przygląda się wyczynom swych chłopców na tafli lodowej.** — A tafla ta to... poprostu zamarznięta powierzchnia jednego z licznych w tej okolicy stawów. Z lodem tym jest w dodatku kiepska historia, gdyż wtedy gdy chce się wyrównać tafle to musi się wodę czerpać z innego pobliskiego stawu, na co nie zawsze chce się zgodzić jego właściciel. Trudności tych jest zresztą dużo więcej o czym będzie mowa w dalszym ciągu artykułu a jednak KS Wyry istnieje od 1931 r. i utrzymuje się stale na poziomie czołówki hokeistów Śl. OZHL.

Pionierem sportu hokejowego w Wyrach był jeden z **trzech braci Mańków** który dziś stanowi ciągle podporę klubu. Znalazł się on raz przypadkowo w Katowicach na meczu hokejowym i gra podobała się mu do tego stopnia, że kupił sobie natychmiast kijek hokejowy i krążek i sam zaczął na jednym z wyrskich stawów trenować. Ludzie z Wyr początkowo z pewną nieufnością przyglądali się jego wyczynom ale po kilku dniach Mańka miał już kilku towarzyszy do treningu którzy własnym przemysłem zrobionymi kijami zaczęli naśladować wyrskiego pioniera.

Chłopcy byli zdolni i po kilku treningach opanowali tę grę do tego stopnia że postanowili stworzyć **„prawdziwą" drużynę hokejową.**

Matki i siostry robiły na drutach w długie wieczory zimowe swetry i skarpetki, za składkowe pieniądze kupiono kijki i Wyry zagrały pierwszy swój mecz. — Pierwszy występ powiódł się. Z biegiem czasu przybyło sprzętu i entuzjastów kanadyjskiej gry. Drużyna z Wyr robiła dalsze postępy i przed samą wojną zakwalifikowała się do śląskiej hokejowej klasy A mając za sobą b. ładne wyniki jak np. z katowicką Pogonią 3:3 nieznaczne porażki z mistrzem Polski Dębem itd.

Przyszła wojna i cały dorobek klubu został zmarnowany. Wielu zawodników Niemcy aresztowali, wywieźli do Reichu na przymusowe roboty, do obozów koncentracyjnych itd. Klub przestał istnieć.

Ale natychmiast po wyzwoleniu cała gromadka miłośników hokeja w Wyrach z trzema braćmi Mańkami na czele reaktywowała działalność klubu, i rozpoczęła pracę od nowa.

Znów matki i siostry robiły hokeistom z Wyr swetry i skarpetki na drutach. Znów na stawie urządzono prowizoryczną ślizgawkę. — **Znów po nocach gracze pierwszej drużyny, powróciwszy z niejednokrotnie ciężkiej pracy zakładali instalację świetlną i porządkowali taflę, — znów „kradli" wodę z pobliskiego stawku.**

Ich poświęcenie i praca opłaciły się jednak.

Drużyna przystąpiwszy do mistrzostw Śląska z prymitywnym sprzętem, bez rękawic i ochraniaczy uzyskała remis 3:3 z Piastem Cieszyn, zremisowała 4:4 z wicemistrzem grupy Polonią Bytom. **W meczach towarzyskich** po walce dopiero uległa doskonałej Siemianowiczance 7:11 i 3:4, wygrała dwukrotnie z sosnowieckim RKU 6:1 i 8:0.

Obecnie na stawku w Wyrach uwija się około **50 graczy w tym 30 juniorów chłopców 13 — 14-letnich,** którzy już niedługo zakasują swoich starszych kolegów nauczycieli.

AKS Wyry chce w przyszłości odegrać poważną rolę w hokeju śląskim, mimo, że nie ma nadal rękawic i ochraniaczy, mimo, że nad taflą pali się tylko 6000 watt i mimo że nie ma żadnych prawie funduszów. Te braki dadzą się nadrobić. Grunt, że jest ambicja zapał chęć do gry i tych 30 juniorów z których każdy może grać już w pierwszej drużynie, Krakowa, Łodzi, Poznania czy Warszawy.

Wartało by, aby PZHL czy też PUWF zajął się tą drużyną i w postaci subsydiów czy też sprzętu dodał jej bodźca do dalszej pracy, bo naprawdę warto poprzeć duże talenty z małych Wyr i pozwolić im wypłynąć na szersze wody.

KUPON SPORTU

Kto będzie mistrzem świataw hokeju ....

Które miejsce zajmie Polska ....

Nazwisko i imię ....

Adres ....

NIE BĘDZIE LIGI ŚLĄSKIEJ

WALNE ZEBRANIE ŚL. OZPN-U

Katowice. W niedzielę 26 stycznia br. odbyło się w Katowicach **Roczne Walne Zgromadzenie Śl. OZPN.** Zebranie miało przebieg bardzo spokojny i nie przyniosło żadnych rewelacyj.

Projektowana przez WG i D Liga Okręgowa nie uzyskała aprobaty większości i nie zostanie powołana w roku bieżącym do życia.

Do nowego Zarządu dokooptowani zostali: jako I-szy w/p. poseł **Stachoń Roman,** jako II-gi w p. **inż. Olszak,** mandat zastępcy sekretarza zatrzymał dalej p. **Sztuka,** a referentem wyszkoleniowym mianowany został inż. **Sadłowski.** Do WG i D wybrany został dodatkowo dyr. Szewczyk.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE OOZPN.

Zabrze. W ub. niedzielę odbyło się Roczne Walne Zgromadzenie Opolskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Prezesem Okręgu wybrany został powtórnie płk. **Jaheć,** znany działacz sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej, Przewodniczącym WG i D został mgr. **Worobkiewicz,** Wydział Spraw Sędziowskich prowadzić będzie **Warzecha Piotr,** a sekretarzem Okręgu p. Kwiatkowski. Na zebraniu brak było zapowiedzianego przedstawiciela PZPN.

30.000 FRANKÓW PREMII

FRANCJA idzie w ślady ZSRR

Paryż. Ogólnie wiadomym jest, że Związek Radziecki przyznaje wysokie premie pieniężne dla swych najlepszych sportowców.

Obecnie również Francja wyznaczyła premię dla najlepszego sportowca Francji. Premia w **wysokości 30 tysięcy franków — Virgine Herriota przyznana została za rok 1946 znanemu wioślarzowi francuskiemu — Jean Sopheriadesowi.**

Najpoważniejszym konkurentem Sepheriadesa był **Alex Jany** z Tuluzy, który, jak wiadomo, posiada rekord światowy w pływactwie na 200 m. stylem dowolnym. Jean Sephieriades z klubu Societe Nautique de la Basse — Seine, uzyskał w roku ubiegłym wspaniałe zwycięstwo w, znanym na całym świecie wyścigu wioślarskim w Henley w Anglii. **Nagroda przyznana mu została za „wzorowe reprezentowanie barw swojego narodu oraz morale prawdziwego sportowca".**

Dalsze nagrody akademii sportu — medale — otrzymali: **pływacy** Alex Jany i Georges **Vallerey, lekkoatleci:** Raphael Pujason i Marcelle Hansenne; **tenisista:** Ivon Petra oraz Związek Rugby.

Pływak Vallerey otrzymał medal za ustanowienie nowego rekordu Europy na 100 m. stylem na wznak. Pujason za zwycięstwo na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w Oslo w biegu na 3000 m. steeple - chase, **Marcelle Hansenne** za swe wyniki — trzecie w Europie w 1946 roku na dystansach 800, 1000 i 1500 m., **Ivon Petra** za zwycięstwo w turnieju w Wimbledonie, Federacja Rugby za całokształt swej owocnej działalności.

Red. Komitet. Wydawca: Literatura Polska. Adres Redakcji, Katowice, Sobieskiego 11,, p. 24, tel. 334-03 i 334-04. R 20192.

ZAPAŚNIK WAGI CIĘŻKIEJ



SENSACYJNA POWIEŚĆ SPORTOWA

Napisał Aleks. Junosza Gzowski

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów.

Student prawa na uniwersytecie moskiewskim Antoś Wisłocki — Polak — decyduje się zostać zapaśnikiem. Młodym adeptem sportu zapaśniczego opiekuje się hr. Rybopier, który skierowuje go do trenera w klubie Morro i daje mu pracę w dziennikarstwie. Wisłocki z dnia na dzień robi wielkie postępy, zarówno jako student prawa, dziennikarz oraz zapaśnik: mniej szczęścia ma on w miłości, która darzy swą znajomą Wicię Krupkówną.

zbliża się termin wielkiego turnieju zapaśniczego w Moskwie w którym udział weźmie również po raz pierwszy Wisłocki. Na 2 tygodnie przed turniejem Wisłocki przechodzi specjalny trening pod okiem amerykańskiego trenera w posiadłości podmorskiej hr Rybopiera. W wolnych od treningu chwilach pisze powieść dla dziennika „Wczesny Poranek" pt. „Drapieżnik Jedwabisty"

W korytarzu parterowym niedaleko wyjścia na arenę Wisłocki spotkał Durowa który zapinając swój jedwabisty strój błazna rozmawiał ze swą żoną. Antos ukłonił się im grzecznie nie przystając lecz został zatrzymany przez panią Durow.

— A pan redaktor zdaje się dziś walczy? — spytała swym pięknym melodyjnym głosem, wyciągając do Wisłockiego swą wprost klasyczną dłoń.

— Walczę, Natalio Pietrowno — rzekł Antoś, całując rękę pani Durow i witając się z jej mężem. Poznał tych małżonków tydzień temu i napisał już o nich felieton we „Wczesnym poranku".

— Czy dzisiaj jest panski debiut na macie? — spytał Durow, najsłynniejszy komik cyrkowy Rosji i właściciel większej ilości doskonale tresowanych zwierząt. Obecnie miał lat czterdzieści, zaś dwadzieścia lat temu był zwykłym chłopakiem stajennym w cyrku Nikitina na Wołdze.

— A tak, debiut, Anatolu Władimirowiczu — odpowiedział Wisłocki.

— Cóż... Życzę panu powodzenia, które jak sądzę, będzie — rzekł Durow.

— Dlaczego?

— Zbudowany pan dobrze, wygimnastykowany nieźle, a resztę zrobi panu że tak powiem, wewnętrzno - przyjacielska reklama bo pan, jako dziennikarz i literat, jest niezależny i potrzebny dla wszystkich — oświadczył Durow swym pięknym literackim językiem... samouka.

— Czy ta moja „literackość" i na arenie ma znaczenie? — spytał trochę zdziwiony Antoś.

— Niewątpliwie, że tak. Zobaczy pan jak mu pójdzie wszystko gładko.

— Na początku będą dawali panu samych słabych, potem w „ścisłej" kolejności silniejszych na „nierozegraną" a ci — sławni i wytrawni — z pierwszej klasy — również osłodzą i porażki pańskie — rzekł z uśmiechem Durow.

— Kiedy ja chcę poważnie walczyć — zawołał Antoś.

— E, po co panu ten poważny i jakżeż niebezpieczny czasami wysiłek! — wzruszył ramionami Durow. — Pozostanie pan amatorem sportu tak, jak na przykład w teatrze jest wielu amatorów sztuki scenicznej. Ta sama szminka, taż sama „rampa", lecz wszystko — z amatorstwa. — Pan jest prawnikiem nieprawdaż? Będzie pan więc zawodowym obrońcą sądowym, adwokatem, dobrym literatem (bo to jedno drugiego nie wyklucza) i amatorem — bokserem lub zapaśnikiem. I tyle. Zresztą, amatorstwo to da panu możność poznania kulis sportu zawodowego i kulis cyrku. Stąd pan będzie czerpał tematy dla swych ciekawych felietonów i powieści.

— A propos za felieton pański o Durowie serdecznie dziękuję panu — rzekła z czarującym uśmiechem pani Natalia Durow, podając Antosiowi dłoń.

— Na, nie ma za co — odpowiedział Antoś, całując rękę tej ślicznej trzydziestoletniej kobiety.

— Durow — na arenę! — zawołał reżyser Roben, wyrastając niby spod ziemi.

— Bądź pan zdrów! — kiwnał głową Durow i szybko pobiegł do wejścia na arenę. Do niego dołączył się piękny pies buldog, który niósł w zębach błazeński kołpak swego gospodarza.

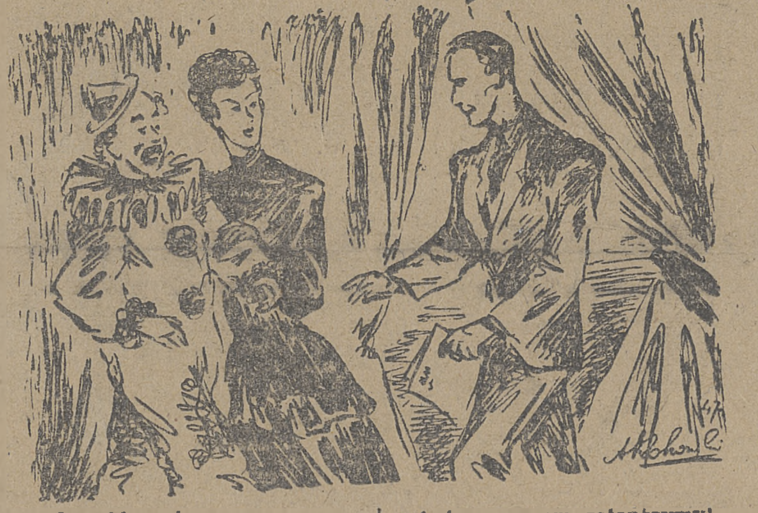
— Pozwolę sobie pożegnać panią— rzekł Antoś do pani Durow.

— Dlaczego? Niech pan poobserwuje trochę męża i... mnie — rzekła kiekieteryjnie pani Natalia. — Pan Roben pozwoli panu stać w przejściu. Nieprawdaż?

— Jawohl, jawohl! — odpowiedział Roben, przepuszczając przed sobą Antosia, kóremu służący uchylił nawet trochę kotary.

Na a enie stał Anatol Durow, za nim z prawej strony siedział pies — buldog, z lewej zaś — duży angorski kot, z małą harmonijką ustną w zębach. Niebawem z przedniego wejścia przykuśtykał zając i stanął na dwuch łapkach przed swym mistrzem, a z bocznej loży wybiegła wiewiórka i też stanęła na dwuch łapkach za klownem.

Li tylko cienie przodków naszych!
Więc moc przyjemnych samych rzeczy
Zagram wam na swoim flecie
(W tym miejscu drugi buldog przyniósł w zębach flet i położył się u stóp Durowa)
Na waszą cześć panny drogie!
Cnotliwe żony, wdowy srogie!
A przed tym chórem zaryczymy
(rozlega się wycie psów, miauczenie kota, pisk zająca i kwik wiewiórki)



— Jam błazen!..
Błazny od dawna mają prawo
Mówienia w oczy prawdy wam:
Królowie, władcy i satrapi
Wodzowie, kupcy i magnaci
Krętacze wielcy i bogaci
Dowódcy osłów, żony posłów,
Fałszerze słowa i bandyci
Wszelakich swobód hipokryci
Wiem, że nie ma was już dziś na ziemi,
Że jest szlachetne nasze plemię,
Że was nie straszy prawda moja
Że dziś satyra niepokoi

A teraz razem zatańczymy!
(Pierwszy zaczyna tańczyć zając, za nim wiewiórka, potem psy, potem Durow, potem kot. Orkiestra gra, publiczność śmieje się i bije brawo).

Anatol Durow miał olbrzymie powodzenie.

Rozebrawszy się Wisłocki włożył na siebie ładne, czarne jedwabne trykoty i spojrzał do lustra.

— Niech Wicia patrzy na mnie, jaki jestem ładny! — pomyślał.

Po chwili jednak „przyłapał" siebie na tej „głupiej myśli". Dlaczego ma Wicia patrzeć i zachwycać się nim. Co mu po tym? Niech lepiej patrzy na niego Ada. Niech ona nim się zachwyci. A Wicia — to tylko „ktoś z publiczności" i nic więcej.

Narzucił na siebie nowy ładny szlafrok i wyszedł na korytarz, gdzie było dużo ludzi. Opasły **Carysini** rozmawiał po włosku z jakąś podstarzałą damą cyrkową. **Sołowjew** coś zawzięcie opowiadał jakimś dwom oficerom kawalerzystom, Sniezkin i Uljew śmiali się z dowcipów klowna **Czokajewa**, który w marynarce i meloniku podobny był raczej do nauczyciela gimnazjalnego, aniżeli do pracownika cyrku.

— Gromadzić się przy wyjściu chłopcy! Pierwszy staje Wisłocki — zawołał Lebiedew i pobiegł na dół.

Zupełnie niespodziewanie ujrzał Antoś przed sobą Wicie Krupkówną i Nasakina.

— Dzień dobry, panie Antosiu! — przywitała go po polsku.

— Witam kolegę! — odezwał się po rosyjsku Nasakin.

— Dobry wieczór państwu! — dość flegmatycznie odpowiedział po rosyjsku Wisłocki, ściskając kolejno ich dłonie.

— Ależ z pana Herkules prawdziwy! — rzekła z zachwytem Wicia.

— Wy, kolego, chyba zwyciężycie połowę przeciwników — oświadczył Nasakin.

— Zobaczymy — mruknął Antoś.

— Masz zdaje się tremę, Antosiu? — po przyjacielsku spytała Wicia.

— Bynajmniej, Jestem pewny zwycięstwa.

— Taak? To dlaczegoś taki... poważny?

— Teraz zawsze jestem poważny. Zmiana charakteru, nic więcej.

— Zapaśnicy, stawać przed wyjściem! — głośno zawołał Lebiedew.

— Żegnam cię serdecznie, rodaku i życzę szczęścia! — zawołała ze szczerością Wicia, szybko ścisnęła mu dłoń i prawie pobiegła na swe miejsce.

— Życzę powodzenia! — rzekł Nasakin i pobiegł za panną Krupkówną.

— O, jak się śpieszy, rycerz! — mruknął do siebie ze zjadliwością Antoś.

Zatrzymał się przed kotarą, zdjął szlafrok i rzucił go cyrkowemu chłopakowi.

— **Pilny — sygnał.**

Za Antosiem stanął Rysbacher, za Rysbacherem Sniezkin, a za nim Carpini.

— Czy wszyscy gotowi? — spytał arbiter.

— Zdaje się, że wszyscy, — mrukliwie odpowiedział Poddubny

— Marsza! Kotarę!

Zagrano marsza. Kotara powoli się rozsunęła Antoś ruszył, prowadząc cały orszak za sobą. Szedł w rytm marsza z podniesioną głową z wystawioną naprzód mocną i ładną piersią. Czuł, że jest ładny przystojny i silny.

Wici ze zdumieniem patrzyła na Antosia. Wprost nie poznawała go. Czyżby to był ten sam Antoś Wisłocki, kolega z Orszy, który nieraz tam w Julianowie mówił do niej o swej miłości, który zawsze patrzył na nią zakochanymi oczyma którego ona „odtrąciła", każąc odejść ze swymi afektami raz na zawsze.

Ten jak gdyby z marmuru wykuty młodzieniec, dziś rozmawiał z nią zupełnie obojętnie. — Więc odszedł, jak przyrzekł. — Zakochanego po uszy Antosia już nie ma. — Jest tylko dobry znajomy Wisłocki. — Dobrze to, czy źle?... Dziś właśnie Krupkówna nie mogła sobie dać odpowiedzi na to intymne pytanie. Patrzyła na siedzącego obok Nasakina obojętnym wzrokiem... W tej chwili nie tylko, że nie podobał się Wici, lecz nawet swą obecnością drażnił ją.

— „Jutro znowu pójdę do cyrku" — zdecydowała zupełnie niespodziewanie. I tak samo niespodziewanie dla siebie dodała: „i poślę mu kwiaty".

W dyrektorskiej loży, w której siedzieli obecnie dyrektor Enrico, madame Sophie i m-lle Adelaida z małżeństwem Durow i z hrabią Ribopierem, ukazanie się na arenie Antosia też zrobiło nie małą sensację.

— Ależ to prawdziwy Apollo! — szczerze zawołał Anatol Władimirowicz.

— Przecież to piękny zapaśnik! — nie mniej szczerze zawołała panna Ada.

— Tak, tak? Z niego wyrośnie sławny atleta — zapaśnik! — orzekł zadowolony „ze swojego wynalazku" hrabia Ribopier.

Arbiter Lebiedew rozpoczął turniejowo - zapaśniczą „konferansjerkę..."

(Ciąg dalszy w numerze czwartkowym).

BUDOWLANI PRZEGRALI W GLIWICACH

PIAST WYGRAŁ 10:6

Gliwice. (tel. wł.) W Gliwicach odbył się towarzyski mecz bokserski między Piastem i wicemistrzem Okręgu Warszawskiego KS Budowlani. Mecz otrzymał uroczyste ramy i stał się manifestacją łączności stolicy z Ziemiami Odzyskanymi.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco, zawodnicy Budowlanych na pierwszym miejscu:

Waga musza — Tyczyński nie rozstrzygnął walki z Ładą I;

Waga kogucia — Sieradzan przegrał na punkty z Grzywoczem;

Waga piórkowa — Tyrała zremisował z Pagowskim;

Waga lekka — Selma przegrał przez dyskwalifikację z Karczem;

Waga półśrednia — Ozarek uległ na punkty Waliszkowi;

Waga średnia — Kołacz wygrał na punkty z Gwoździem;

Waga półciężka — Włostowski przegrał na punkty ze Skwarą;

Waga ciężka — Ścibor wygrał przez dyskwalifikację Zimowskiego.

Sędziował w ringu Kłapcia, na punkty Mazoń. Widzów ponad 2 tysiące.

***

*** Kapitan PZPN-u płk. Reyman** przedstawił Zarządowi PZPN-u czterech piłkarzy krakowskich jako kandydatów do reprezentacji Kontynentu przeciwko Wielkiej Brytanii. Są to: Gracz — Wisła Parpan — Cracovia, Barwiński — Tarnovia i Nowak — Garbarnia.

PIŁKARZE KRAKOWA OBRADUJĄ

Kraków. Przez całą niedzielę do późnych godzin wieczornych toczyły się obrady Krakowskiego OZPN. Obradom przewodniczył **redaktor Statter** wybrany przez aklamację na przewodniczącego. Około dwóch godzin odczytywano sprawozdanie zarządu KOZPN-u, który rozporządzając milionowymi kwotami nie zdobył się na drukowanie sprawozdania.

Ze sprawozdania skarbnika dowiedziano się, że obroty w roku sprawozdawczym wynosiły **17.895,789** czyli o 400 proc. więcej aniżeli w roku 1945.

Po sprawozdaniu Zarządu imieniem komisji rewizyjnej radca Zasadnik zgłosił wniosek o udzielenie absolutorium. W uzupełniających wyborach wybrano do Zarządu dr Czaplickiego, red. Habzdę, obyw Wójcika, Porczaka i Juliana Kosekę. Do WG i D ob. Głowackiego, Halamę, mgr. Dudka, Foigta.

Walne Zebranie uchwaliło pobierać na rzecz KOZPN-u 10 proc. od zawodów ekstraklasy 5 proc. od zawodów A-klasowych, B-klasę i C klasę zwolniono od opłat. Ponadto uchwalono 10 terminów dla KOZPN-u przy sprzeciwie delegata Cracovii płk. Izdebskiego.

W czasie dyskusji red. Statter oświadczył, że Start przestaje być oficjalnym organem KOZPN ponieważ dokłada do każdego numeru 6,000 złotych.

O CZYM SIĘ MÓWI NA ŚLĄSKU

* **W tabeli śląskiej klasy A, a przeważnie w grupie II i III mają zajść podobno rewolucyjne zmiany.** Otóż w grupie II dzięki temu, że mecz Ruch — Polonia Piekary nie został zweryfikowany i nastąpi prawdopodobnie jego powtórzenie, na czele tabeli **kroczy obecnie drużyna hajducka**, która w razie zwycięstwa w powtórzonym meczu bardziej jeszcze umocni swoją czołową pozycję

W grupie III zmiany zajdą na dalszych miejscach począwszy od drugiego, a skończywszy na 9-tym. Tutaj przyczyną zmian będzie unieważnienie wszystkich spotkań jakie rozegrali kandydaci na wejście do Ligi WMKS Katowice i Kop. Rymer. WG i D jest w trakcie opracowywania nowych tabel.

* **Cebula** na którego polowanie urządzał jak już donosiliśmy szereg klubów śląskich i zagłębiowskich zdecydował się ostatecznie zgłosić swój akces do hajduckiego Ruchu.

* Począwszy od wtorku przyszłego tygodnia rozpoczynają się na Śląsku mistrzostwa hokejowe klasy B w których udział wezmą: BBTS Bielsko, Walcownia Dziedzice, AKS Chorzów, RKU Sosnowiec, OMTUR Sosnowiec.

* Drużynę HKS Szopienice opuszczają jej dwa filary, napastnik Pilarek i pomocnik Berger. Obydwaj ci gracze zgłosili swój akces do sosnowieckiego KS RKU.

* Doskonały napastnik AKS-u chorzowskiego Pytel nie będzie mógł przez najbliższe 3 miesiące występować z powodu dyskwalifikacji nałożonej na niego przez PZPN za niesportowe zachowanie się na meczu Polonia Warszawa — AKS o mistrzostwo Polski.

* **W połowie lutego** ma się odbyć na lodowisku w Siemianowicach wielka rewia na lodzie. W popisach jazdy figurowej zobaczymy najlepszych łyżwiarzy śląskich z Grobertem, Breslauerem, Kalusówną, Preissówną, Leszczyną i Stawiedą na czele. Atrakcją będzie balet na lodzie z udziałem 20 łyżwiarzy i łyżwiarek, w strojach regionalnych.

* Zapaśnicy śląscy po chwilowej przerwie dadzą znów znać o sobie w połowie lutego. W terminie tym projektowane jest urządzenie w Siemianowicach **wielkiego turnieju z udziałem najlepszych** czterech drużyn, a to Siły Mysłowice, Baildonu, Huty Pokój i Siemianowiczanki.

Indywidualne mistrzostwa zapaśnicze Śląska odbędą się także w Siemianowicach 2 marca.

BŁYSKAWICA ZDOBYWA PUCHAR WG i D Śl. OZPN-u

Katowice. Puchar Śląskiego WG i D. Dla drżyny grającej najbardziej fair w sezonie piłkarskim 1946 zdobyła drogą losowania drużyna Błyskawicy z Radlina.

CIĘŻKA PRZEPRAWA BATOREGO W POZNANIU Z HCP

ŚLĄZACY WYGRALI 9:7

Poznań. W niedzielę na sali stołówki Cegielskiego odbyło się spotkanie bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski wgrupie II-giej między drużyną **RKS Batory Chorzów i HCP Poznań.** Obydwa zespoły wystąpiły w swoich najlepszych składach.

Drużyna Batorego dysponowała ósemką bardziej wyrównaną i aczkolwiek nieznacznie, to jednak całkiem zasłużenie mecz wygrała. — W drużynie zwycięzców najlepiej wypadli **Manecki, Kusz i Nowara.** Reprezentant Polski Bazarnik wykazał nieco słabszą formę i zdradzał skłonności do nieczystej walki.

Z ósemki HCP wyróżnić należy Fronckowiaka w wadze muszej i Krauzego w półciężkiej.

Przebieg i wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej: Bazarnik (Batory) mając w I-szym starciu przewagę w dwóch następnych nie mógł sobie dać rady z ambitnie walczącym Fronckowiakiem i w rezultacie wygrał nieznacznie na punkty.

W wadze koguciej: Górecki (Batory) ustępował znacznie Miodowiczowi (HCP) i walkę przegrał wysoko na punkty.

W wadze piórkowej: Mierzwa (Batory) był o klasę słabszy od świetnie dysponowanego Rożka i walkę przegrał na punkty.

W wadze lekkiej: Manecki (Batory) nie rozstrzygnął walki z Degórskim (HCP). Wynik ten krzywdzi Ślązaka, ktąry w III-ciej rundzie posłał Degórskiego trzy razy na deski.

W wadze półśredniej: Kusz (Batory) wygrał po silnej wymianie ciosów w I-szej rundzie przez k. o. z Więcławem (HCP).

W wadze średniej: Po najładniejszej walce dnia Nowara (Batory) wygrał wysoko na punkty z mistrzem Pierwszego Kroku Bokserskiego Raczyńskim (HCP).

W wadze półciężkiej: Kolonko (Batory) po zainkasowaniu silnego ciosu w I-szej rundzie poddał się Krauzemu (HCP).

W wadze ciężkiej: Kubica (Batory) wygrał łatwo na punkty z Cwojdzińskim (HCP) górując nad swoim przeciwnikiem rutyną i siłą ciosu.

Sędziowali w ringu Urbaniak, na punkty Dobrzański, Lewicki i Kierek. Widzów ponad 2 tysiące

ZEBRANIE PZTS ZNÓW PRZEŁOŻONE

DEFINITYWNIE ODBĘDZIE SIĘ DNIA 2 II

Warszawa. Walne Zebranie PZTS odbędzie się ostatecznie w Warszawie (sala konferencyjna Stadionu PW) dnia 2 lutego br. o godz. 15-tej

W dniu 1 lutego i 2 lutego br. o godz. 17-tej odbędą się w Warszawie (sala YMCA - lub Legii) rozgrywki eliminacyjne przed ustaleniem reprezentacji Polski na mistrzostwa świata. Do eliminacyj dopuszczeni zostaną trzej najlepsi gracze Warszawy, Krakowa, i Śląska (wg. uznania kapitanów sportowych wspomnianych okręgów) oraz mistrz Polski Gaj.

Warunkowo również dopuszczony zostanie Wilhelm **Krauze** z Pomorza, który powrócił miesiąc temu z Zachodu, gdzie odniósł szereg sukcesów.

Turniej siatkówki w Katowicach

Katowice. 25 i 26 I. 47 r. odbył się turniej siatkówki Hufców Miejskiego Urzędu WF i PW o nagrody ofiarowane przez Miejską Radę WF i PW przy ul. Raciborskiej w Ośrodku Wojewódzkim WF

Po zaciętych rozgrywkach w finale I miejsce i nagrody zdobył **Hufiec Śl.T.Z.N.;** II miejsce **Hufiec Gimn. i lic. im. Koperenika;** III miejsce **Hufiec II Śl.T.Z.N.**